

**Toruń**  
Wysoka 12  
Książnica Miejska  
im. Kopernika  
W Z  
ADN  
Prz  
Telefon № 11-00

# Express Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 16-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt  
Redakcja rękopisów niezastroszonych nie zwraca i zwraca sobie prawo zmian.

**Warunki prenumeraty:** miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2,50 z odliczeniem do domu i zamiesz. zł. 3.— dla wojskowych, urzędników, urzędników emerytowanych, polcoj i robotników zł. 2.—

**Ceny ogłoszeń:** na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczone przez 1, 2, 3, 4, 5 szpalt, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

## Łożyska sprawy chłopskiej

Poznań, 24. 8.

Sprawa chłopska wydaje się być znowu aktualną. Ktoś się oburzy i zapyta gniewnie: A kiedyż to ona usnęła? Przecież ruch ludowy, reprezentowany przez Str. Ludowe daje o sobie znać w głośnych manifestacjach, a sprawa wiejska nie schodzi z porządku obrad innych organizacji przy różnych okolicznościach. To prawda. Problem wsi był, jest i będzie zawsze aktualny jako jeden ze składowych członów zagadnienia narodowego i państwowego, społeczno - gospodarczego i kulturalnego, albo tylko politycznego.

Rzecz się ma następująco: 1) Sprawa chłopska jako ruch samodzielny oparty na teorii agrarystyki znalazła się na punkcie martwym. 2) Stronnictwo Ludowe przez częściowe swoje sympatie ku PPS nie przestało być klasowym. Jako część doktryny socjalistycznej (materialistycznej) z hasłem „rząd robotniczo - włościański” nie jest w tym pojęciu samodzielnym ruchem chłopskim, ale narzędziem dążeń do władztwa proletariatu, jakkolwiek będzie ono miało przymiotnik socjalistyczny czy komunistyczny. 3) Ostrem przeciwstawieniem tych tendencji są koncepcje Stronnictwa Narodowego. Obawia się ono, aby chłop nie wyzyskał szans rządzenia i nie popadł w maniery i wady szlachty polskiej, która, zdobywszy wpływy i władzę w XVI wieku, doprowadziła Polskę do upadku. Stronnictwo Narodowe rości sobie pretensje do reprezentowania chłopów „w dziedzinie oświaty politycznej”. („War. Dzien. Nar. nr. 228). 4) Wreszcie koncepcja OZN zostawia sprawę wiejskiej drogi otwartą ku przyszłości, jednakże na podstawie konkretnego programu w dziedzinie społecznej, gospodarczej i kulturalnej. Program ten określa wyraźnie potrzeby, środki i cele pracy nad podniesieniem wsi wogóle, przy czym sprawa chłopska nie jest zagadnieniem oderwanym od całokształtu zagadnień tych samych dotyczących wszystkich warstw Narodu, a więc mieszkańców miast i sfer inteligentnych butujących pospołu z chłopem.

Wydaje się nam, że innego podejścia do sprawy chłopskiej zanotować nie można. Istnieją te cztery koncepcje i pałej nie ma, mimo umizgi Frontu z Morges do Str. Ludowego. Nie zapominamy w tym miejscu o organizacjach młodzieżowych, które na wsi działają. Nie wykraczają one poza ramy narzeczonych koncepcji. Specjalny charakter mają koła Młodzieży Katolickiej, ale wychowankowie ich w życiu pełno-obywatelskim rozpraszają się po wszystkich obozach politycznych z wyjątkiem oczywiście socjalistycznych czy jeszcze bardziej skrajnych. Zresztą obozy polityczne starają się zawsze o to, aby zapewnić sobie ostateczne wpływy na organizacje młodzieżowe, co się im też w części udaje.

Wszyscy zdają sobie z tego sprawę, że wieś i chłopci stanowią siłę potencjalną, która w całokształcie naszego życia narodowego i państwowego jest zagadnieniem kapitalnym, czyli rozstrzygającym o sprawności życiowej Narodu i o jego przyszłości.

Napisaliśmy na czele naszych uwag, że sprawa chłopska wydaje się być znowu aktualną. Tak! Przyczyna tego zjawiska jest fakt, że Stronnictwu Ludowemu brak jest ideowych przywódców już od dłuższego czasu. Stronnictwo Ludowe, które miało szanse bardzo wysokie, nie wytrzymało jednak gry taktycznej, uprawianej przez jego przywódców. Znadto balansowali to na prawo, to na lewo, a rację państwową uznawali tylko wtedy, gdy sami rządy sprawo-

wali. Owszem, gdy byli poza rządami, zwłaszcza po roku 1926, wszelki kontakt z rządzącymi uważali za zbrodnię. Przyczyna? Przywilej rządzenia wydierać z rąk każdego było prawem dyktatorskiej woli przywódcy, zakonspirowanej grupki biznesmenów tego stronnictwa i pewnych figur ze świata wcale nie ludowego czy demokratycznego. W tej chwili rozsypana orientacyjna w szeregach Str. Ludowego jest aż nazbyt widoczna. Manifestacje siły chłopskiej odbywają się na spółkę to z PPS, to z Frontem Morges. Wskutek tego Stronnictwo Narodowe zagięło sobie parol: Nie dopuścić, aby socjaliści wzięli na wies! A konserwatyści także przez pośrednictwo Frontu z

Morges i innych starają się pozyskać Str. Ludowe dla swoich celów politycznych.

Z pośród działaczy Str. Ludowego łatwo wyróżnić entuzjastów (ci nie mają żadnego znaczenia w organizacji), taktyków (ci już odpowiednie pakti zawarli), dorobkiewiczów (ci już porośli w pierza) i masę prostych dusz i serc gorących. Czego pragnie ta masa? Naprawy stosunków wiejskich.

Stronnictwo Ludowe nie prowadziło prac społeczno - gospodarczych. Owszem, jeżeli się do nich mieszało, to tylko z pobudek i dla celów politycznych. To było złem, które do dziś dnia trawi tę organizację.

Wierzmy, że rozpoczęte harce polity-

czne około Str. Ludowego skończą się zwycięstwem realnej pracy wiejskiej określonej w tezach OZN. Jest to zresztą jedyna droga wyjścia z ciężkiego położenia wsi i jedyna droga prowadząca w harmonii z wszystkimi czynnikami w państwie, i z wojskiem, do siły gospodarczej. Tę prawdę rozumieją lepiej ludzie wiejscy od dołu, niż władze partyjne. Orientująca się w tych nastrojach „góra” ludowa, boi się, że władze Str. Ludowego, nie poinformowane o orientacji „góry”, mogą jeszcze brykać, aczkolwiek i one już spostrzegły, że nie powrócą czasy przywilejów partyjnych. Dlatego sprawa chłopska stała się znowu aktualna.

## Oszczercstwo „Kuriera Poznańskiego” przygwożdżone wyrokiem Sądu Apelacyjnego

Poznań, 24. 8.

W dniu dzisiejszym odbyła się przed Sądem Apelacyjnym rozprawa prywatnokarna współpracownika „Nowego Kuriera” red. Gerharda Littchena przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Kuriera Poznańskiego” Stanisławowi Śmigłakowi o znieśławienie.

W numerze 125 wydania wieczornego „Kuriera Poznańskiego” z dn. 18 marca br. ukazała się, jak wiadomo, notatka p. t. „Fakty i oceny”, zawierająca pod adresem red. Littchena niezmiernie ciężki zarzut, jakoby na pogrzebie profesora Nowakowskiego w dn. 15 marca br. wznosił okrzyk „Niech żyje komuna!”

Ponieważ zarzut ten był całkowicie zmyślony, red. Littchen wniósł za pośrednictwem adwokata dr Gidyńskiego przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu organu świętomarcińskiego skargę o znieśławienie.

Rozprawa przed sądem Okręgowym odbyła się w dniu 8 czerwca br. Oskarżony Stanisław Śmigłak usiłował przeprowadzić dowód prawdy i w tym celu wniósł o przesłuchanie w charakterze świadków redaktora „Kuriera Poznańskiego” Czesława Kędzińskiego, oraz naczelnego redaktora „Dziennika Poznańskiego” Józefa Winiewicza.

Świadczenie ci zawiadli na całej linii. Red. Kędziński, który był bezpośrednim informatorem oskarżonego, zeznał mianowicie, że informacje swe o zajściach na cmentarzu miał od red. Winiewicza, ten zaś, słuchany pod przysięgą, przyznać musiał, że sam świadkiem rzekomego wznoszenia okrzyków komunistycznych nie był, lecz słyszał o tym... od przysięganych „gapiów”.

Z drugiej strony powołani przez oskarżyciela prywatnego świadkowie: Tadeusz Cieślak, Irena Latour i Maria Malinowska z całą stanowczością wykluczyli, by red. Littchen wznosił jakiegokolwiek okrzyki, jak również, by na cmentarzu śpiewano „Międzynarodówkę”. Również oskarżyciel prywatny, słuchany pod przysięgą w charakterze świadka, zarzut, zawarty w inkryminowanej notatce, odparł.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy zajął stanowisko, że oskarżony Stanisław Śmigłak dowodu prawdy nie przeprowadził i skazał go na miesiąc bezwzględnej aresztu, 100,— zł grzywny i ponoszenie kosztów sądowych, oraz ogłoszenie wyroku w

„Nowym Kurierze”, „Kurierze Poznańskim” i „Dzienniku Poznańskim”.

Od wyroku tego apelował oskarżony.

Dzisiejszej rozprawie apelacyjnej przewodniczył sędzia S. A. dr Eimer, oskarżyciela prywatnego zastępował ponownie adwokat dr Gidyński, zaś oskarżonego Śmigłaka adwokat Stanisław Celi-chowski.

Na wstępie obrońca wniósł o dodatkowe ściągnięcie z Komendy P. P. an m. Poznań akt w sprawie zajęć na cmentarzu w czasie pogrzebu prof. Nowakowskiego. Sąd wniósł ten jednak oddalił, ponieważ nadeszło już pismo z policji, stwierdzające, że żadnych dochodzeń w tej sprawie nie prowadzono.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos zastępca oskarżyciela prywatnego adwokat dr Gidyński.

Stwierdził on na wstępie, że zarzut, postawiony przez „Kurier Poznański” red. Littchenowi jest niezmiernie ciężki; jest on zarzutem przestępstwa, mogącym narazić oskarżyciela prywatnego na utratę zaufania, potrzebnego do wykonania jego zawodu, wobec czego wyczerpuje w zupełności znamiona występkę z artykułu 255 kodeksu karego. Z kolei zastępca oskarżyciela prywatnego przeszedł do scharakteryzowania zeznań świadków, złożonych w czasie rozprawy przed sądem pierwszej instancji, podnosząc, że żaden ze świadków odwołowych, powołanych celem przeprowadzenia dowodu prawdy, rze-

komego incydentu na cmentarzu nie widział. Red. Kędziński słyszał bowiem o tym tylko od red. Winiewicza, ten zaś od „gapiów”. Tego rodzaju zeznania nie mogą oczywiście dla sprawy mieć żadnego znaczenia.

Na koniec oskarżyciel wniósł o zatwierdzenie wyroku sądu okręgowego.

Obrońca oskarżonego, nie mogąc zaprzeczyć faktowi, że dowód prawdy nie został przeprowadzony, usiłował znaczenie tego faktu osłabić, podkreślając przy tym, że oskarżony znalazł się w dość przykrych sytuacjach, ponieważ dopuszczając do zamieszczenia inkryminowanej notatki, polegał na informacjach osób, co do których uważał, że może im zaufać (?). Skoro informacja wyszła od naczelnego redaktora „Dziennika Poznańskiego” p. Józefa Winiewicza — wywodził obrońca — oskarżony myślał, że musi ona być zgodna z prawdą (!) Tymczasem okazało się, że p. Winiewicz sam rzekomych okrzyków nie słyszał.

Po krótkiej naradzie przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego wyrok Sądu Okręgowego z dnia 8 czerwca br. został zatwierdzony z tym, że wykonanie kary pozbawienia wolności, zawieszono oskarżonemu na okres dwóch lat. Sąd przyjął bowiem jako okoliczności łagodzące, dotychczasową niekaralność Stanisława Śmigłaka, oraz to, że działał uważając, iż nie może poddać w wątpliwość otrzymanych informacji.

Wyrok Sądu Apelacyjnego, skazający formalnie odpowiedzialnego redaktora „Kuriera Poznańskiego” za — na szczęście jedynie w swoim rodzaju w stosunkach prasy polskiej — poderwanie dobrego imienia dziennikarza przez kolegów zawodowych, posiada swoją nieodpartą wymowę.

Sam bowiem wyrok, daje co prawda oskarżycielowi potrzebne mu w takich razach zadośćuczynienie moralne, ale nie obejmuje on niestety karzącym rygiem wszystkich sprawców przestępstwa.

Jak bowiem zrodziła się plotka i jakim wędrowała szlakiem?

Wyszła ona od p. Józefa Winiewicza i za pośrednictwem p. Czesława Kędzińskiego dostała się na łamy „Kuriera Poznańskiego”. Ten ostatni bowiem, jak się przyznał, kalumniatorską notatkę zlanował. Wspomniani dwaj panowie, sprawują w korporacji zawodowej dziennikarzy wielkopolskich wysokie funkcje i zająwają najwyższych godności: Cz. Kędziński jest bowiem prezesem, J. Winiewicz wiceprezesem Syndykatu Dziennikarzy Wielkopol-

skich. Red. Littchen jest aplikantem Syndykatu. Po okresie moralnego i zawodowego sprawowania się tak, jak najwzorowsi członkowie, zostanie ewentualnie przyjęty w poczet zwyczajnych członków. Innymi słowy, sprawować się ma aplikant Littchen tak, jak się sprawują jego patron — prezes syndykatu, wzgl. wiceprezes. Z nich braci ma sobie przykład, jak pojmować godność, uczciwość, odpowiedzialność w sądownictwie, jak stać na straży honoru własnego i jak respektować honor innych.

Trzeba przyznać, że lekka poglądowa w tej dziedzinie, udzielona aplikantowi przez jego patronów, stawia sprawę stosunków w Syndykacie Dziennikarzy Wielkopolskich na niebezpiecznej pochyłej. Powierzanie młodym dziennikarzom wychowawczemu wpływowi korporacji, na czele której stoją panowie Kędziński i Winiewicz, staje się w świetle procesu Śmigłaka poważnym nieporozumieniem, a opinii otwiera oczy na stan rzeczy, który w żadnym wypadku przyczynić się nie może do zachowania powagi stanu dziennikarskiego.

# Powódź w Małopolsce

## Poziom rzek podniósł się ponad stan alarmowy

Kraków, 24. 8. (PAT)

Padające od dwóch dni w województwie krakowskim deszcze, szczególnie obfite w rejonie górskim, spowodowały znaczny przybór wód w rzekach, potokach i strumieniach górskich. Deszcze padają w dalszym ciągu, skutkiem czego rzeki nadal wzbierają.

O ile chodzi o sytuację na rzece Sole niebezpieczeństwa nie ma wobec uruchomienia zapory wodnej w Porąbce.

Na Dunaju w powiecie nowotarskim o godz. 6-ej rano zanotowano 1 metr powyżej stanu alarmowego, w Krościenku 70 cm, w Nowym Sączu 80 cm, w Kamienicy Nawojowskiej 38 cm ponad stan alarmowy. W kilku punktach komunikacja kołowa i autobusowa została przerwana skutkiem uszkodzenia dróg.

W powiecie bocheńskim na Rabie w Mszanie Dolnej zanotowano 65 cm powyżej stanu alarmowego, w Stróżach 67 cm, w Rabce 66 cm, w Bochni 50,3 cm. Wezbrała również poważnie rzeka Stradomka, której stan alarmowy przekroczył w kilku miejscach 1,30 m. W Stróżach woda podniosła się o 3,30 m, w Proszkówach 4,20 m ponad stan normalny.

W powiecie wadowickim poziom wód na Skawie o godz. 12 w południe wynosił 2,16 m ponad stan alarmowy.

W Skawach delozowano ludność z 5 domów, w Wadowicach z 3, w Tomicach z jednego domu.

Wisła pod Krakowem nieznacznie wezbrała. W godzinach wieczornych należy się spodziewać większej fali spływu rzek górskich.

W Nowym Targu, Wadowicach i Bochni uruchomione zostały komitety przeciwpowodziowe. Władze wydały niezbędne zarządzenia na wypadek ewentualnej powodzi.

Na skutek nagłego wylewu Skawy i jej dopływów nastąpiło uszkodzenie szeregu dróg powiatowych, m. in. przerwana została komunikacja na drodze po wiatowej Zembrzyce — Wiertowice w Budzowie, na drodze Badon-Sucha w Świnnej, na drodze Wadowice — Zator w Rudkach i na drodze Tomice — Brzeźnica w Witanowicach. Silnie zagrożone są przyczółki mostowe w Zembrzycach i Budzowie.

Powiatowy zarząd drogowy w Wadowicach zarządził służbę bezpieczeństwa na zagrożonych mostach i zalanych szosach.

Wylew Skawy wyrządził poważne szkody w sianokosach i ziemiopłodach.

Woda na rzece Rabie i jej dopływach podniosła się o 64 cm ponad stan alarmowy i wystąpiła dziś po południu na terenie Myślenic i sąsiednich miejscowości w kilku punktach z brzegów, zalewając przybrzeżne pola i łąki. Deszcz pada w dalszym ciągu i w związku z tym istnieje obawa powodzi.

Droga objazdowa Myślenice — Pcim została przerwana, wobec czego ruch na tej drodze został wstrzymany i skierowany na drogę państwową nr. 13.

Komunikacja autobusowa P. K. P. przerwana została na trzech odcinkach: Nowy Targ — Czarny Dunajec, gdzie woda zalała drogę do wysokości 60 cm., unieruchamiając dojazd do mostu, na odcinku Krościenko — Nowy Sącz na terenie Tylmanowej woda zalała drogę. Na odcinku Poronin — Bukowina komunikacja została również wskutek

### Z pobytu gen. Rayskiego w Bułgarii

Sofia, 24. 8. (PAT)

Wczorajszy dzień spędził gen. Rayski i towarzyszący mu oficerowie polscy w Kazanlyku. Gen. Rayski odwiedził szkołę lotniczą, fabrykę samolotów i pułk lotniczy oraz był podejmowany obiadem przez oficerów tutejszego garnizonu. Następnie goście polscy zwiedzili historyczne pole bitwy Szyke, zaś po powrocie do Sofii odbył się w kasynie oficerskim bankiet, wydany przez ministra wojny gen. Daskalowa na cześć gen. Rayskiego.

Powrotny lot gen. Rayskiego do Polski projektowany jest w dniu dzisiejszym.

lewu przerwana.

Na terenie powiatu gorlickiego woda zalała w dwóch miejscowościach drogi wojewódzkie na odcinku Ropa — Wysowa. Komunikacja kołowa została zupełnie przerwana. Kilka domów w Bieczu, Ropicy Polskiej i Libuszy zostało zalanych. Ludność ewakuowano. W powiecie gorlickim deszcz przestał padać od kilku godzin, tak że o ile nie nastąpią dalsze opady, sytuacja nie ulegnie pogorszeniu.

Wody w górnych biegach potoków i rzek na terenie nowotarszczyzny na razie nie przybierają. W Nowym Targu zanotowano dziś znaczny spadek temperatury, dochodzący do 7 st. Cels.

Stan wody na Dunaju w Nowym Sączu

czy wynosił o godz. 16 3,37 m. tj. 87 cm. ponad stan sygnalizacyjny.

Wskutek wylewu Czarnego Dunajca woda zalała część wsi Ludzmiarz w powiecie nowotarskim i komunikacja odbywa się tam łodziami. Komunikacja kołowa na odcinku Szczawnica — Nowy Targ odbywa się z przesiadaniem. Wskutek częściowej przerwy opadów stan wód w górnych biegach rzek w pow. nowotarskim utrzymuje się od godz. 18-tej bez zmiany.

Deszcz w górach jednak w dalszym ciągu zaczął padać.

Stan wody na Wiśle w Krakowie nie budzi na razie obaw, gdyż o godz. 17-tej wykazywał minus 2,50 m do stanu sygnalizacyjnego.

## Mała Ententa uznaje równouprawnienie Węgier w dziedzinie zbrojeń

Białogród, 24. 8. (PAT)

Wczoraj po południu ogłoszono komunikat oficjalny o przebiegu obrad rady Małej Ententy w Bled.

Komunikat wyraża zadowolenie z powodu zawarcia układu w Salonikach między Bułgarią i Ententą bałkańską, stwierdzając, iż układ ten jest wyrazem konsolidacji na Bałkanach i przyczynił się do dzieła powszechnego pokoju.

Rokowania, prowadzone od roku z Węgrami, stwierdza dalej komunikat, pozwoliły osiągnąć porozumienie w sprawie wzajemnego wyrzeczenia się wszelkiego uciekania się do siły pomiędzy Węgrami a państwami Małej Ententy oraz do uznania ze strony państw Małej Ententy równouprawnienia Węgier w dziedzinie zbrojeń. Pewne sprawy są jeszcze w toku dyskusji celem oczyszczenia drogi do ustalenia stosunków dobrego sąsiedztwa pomiędzy Węgrami a Małą Ententą. Zważywszy, iż sprawy te nie zostały jeszcze załatwione, ogłoszenie wspomnianych układów nie mogło nastąpić. Mała Ententa i Węgry uznały, iż jednobrzmiący komunikat, przedstawiający stan rokowań, zostanie jednocześnie ogłoszony w Bledzie i w Budapeszcie.

Co się tyczy stanowiska wobec Ligi Narodów, komunikat stwierdza, iż rada Małej Ententy zdaje sobie całkowicie sprawę, że w sytuacji obecnej Liga Narodów nie może odpowiadać całkowicie zadaniom, jakie jej były powierzone przez twórców paktu. Mała Ententa współpracować będzie z Ligą Narodów w granicach istniejących możliwości.

## Konferencja Benesa z Runcimaniem

Praga, 24. 8. (PAT)

W dniu wczorajszym prezydent Benes przyjął lorda Runcimana na dłuższej audyencji.

Jak podaje komunikat misji lorda Runcimana w dniu wczorajszym członkowie misji Ashton Gwatkin, Stopford i Henderson odbyli wspólną

konferencję z parlamentarnym Komitetem sześciu. Obrady dotyczyły badania konstytucji Czechosłowacji, do czego misja lorda Runcimana przystąpiła w ubiegłym tygodniu. W obradach wziął udział także przewodniczący sejmiku Malypeter oraz delegat ministerstwa spraw zagranicznych.

## Znaczenie wizyty węgierskiej

w oświetleniu niemieckich kół politycznych

Berlin, 24. 8. (PAT)

Niemieckie koła kompetentne zaprzeczają stanowczo pogłoskom jakoby podczas pobytu regenta Horthy'ego w Niemczech było przewidywane zawarcie układu politycznego, wojskowego, lub nawet gospodarczego. Znaczenie tej wizyty polega, zdaniem kół niemieckich na fankcie, że Węgry należycie oceniły zmianę, jaka zaszła po przyłączeniu się Austrii do Rzeszy w układzie Europy środkowej i zrozumiały, jakie płynąć dla Węgier mogą korzyści przez ściślejszą współpracę z Rzeszą, dla której państwa naddunajskie i południowo-wschodnie stanowią naturalny obszar zainteresowania.

Wizyta ta pociągnie, zdaniem tych kół zacieśnienie się współpracy Węgier z Rzeszą, współpracy która podyktowana jest

ewolucją stosunków i tym samym nie potrzebuje być określana sztywnymi paragrafami układów. Zacieśnienie więzów Węgier z Rzeszą pociągnie, zdaniem tych kół, za sobą i pewną zmianę w układzie stosunków Europy południowo-wschodniej, a także docenia już znaczenie Rzeszy w tej części Europy.

Z konkretniejszych tematów jakie mogą być poruszone podczas wizyty Horthy'ego koła obserwatorów zagranicznych wymieniają sprawę równouprawnienia Węgier w dziedzinie zbrojeń, a ze spraw wewnętrznych Węgier kwestię restauracji monarchii. Przystąpienie Węgier do ściślejszej współpracy z Niemcami wyklucza, zdaniem niemieckich kół politycznych, raz na zawsze możliwość restauracji dynastii Habsburgów na Węgrzech.

## Byli władcy Austrii

zasiądą na ławie oskarżonych

Wiedeń, 24. 8. (PAT)

Cała prasa wiedeńska omawia w dalszym ciągu powołanie do życia trybunału stanu, mającego sędzić byłych władców Austrii, zapowiadając, że nikogo się nie będzie oszczędzać, bez względu na stanowisko, lub nazwisko.

Sprawa ta jest żywo komentowana w Wiedniu. Koła poinformowane

liczą się z możliwością surowych wyroków, podkreślając jednak, że już samo pozbawienie praw obywatelskich, oraz wykluczenie ze społeczeństwa niemieckiego oznaczałoby wielką karę. Należy się liczyć z procesami na wielką skalę, tym bardziej, że na ławie oskarżonych zasiądą dwie kategorie ludzi: ci którzy jawnie rządzą Austrią oraz ci, którzy ich popierali.

## Aresztowania Polaków w Gdańsku

Gdańsk, 24. 8. (PAT)

Policja gdańska aresztowała wczoraj dwóch polskich urzędników kolejowych rewidentów Józefa Szulca i Grabowskiego, pod zarzutem rzekomego uprowadzenia kolejarzy Niemców do Polski celem wydania ich policji polskiej w związku z tragicznym wypadkiem, jakim uległ adiunkt kolejowy Tadeusz Winnicki z Torunia na stacji w Orłowie. Na skutek natychmiastowej interwencji władz polskich Szulca i Grabowskiego wypuszczono z aresztu.

## Ambasady w Bukareszcie i Białogrodzie

Bled, 24. 8. (PAT)

Z okazji rozmów jugosłowiańsko-rumunskich, prowadzonych na marginesie obrad Małej Ententy, ustalone zostało podniesienie poselstw w obu stolicach do rang ambasad.

## „Grom“ i „Błyskawica“ w Kopenhadze

Kopenhaga, 24. 8. (PAT)

Wczoraj rano przybyły tu z wizytą oficjalną do floty duńskiej kontrtorpedowce „Błyskawica“ i „Grom“ pod dowództwem komandora Podjazd-Morgensterna.

## Negrin w Barcelonie

Barcelona, 24. 8. (PAT)

Premier Negrin powrócił wczoraj wieczorem do Barcelony.

## Demonstracje letników

Paryż, 24. 8. (PAT)

W miejscowości nadmorskiej Boulogne Sur Mer położonej nad kanałem La Manche, doszło do demonstracji letników przeciwko miejscowym władzom. Tłum 2-ch tysięcy ludzi, ubrany w kostiumy kąpielowe, obsadził gmach ratusza, protestując przeciwko niedostatecznej ochronie miejscowej plaży, co spowodowało szereg wypadków utonięć. Letnicy zmusili tą drogą mera do zorganizowania specjalnego nadzoru nad kąpielicznymi się letnikami.

## Na widnokręgu politycznym

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych Juliusz Poniatowski wyjechał wczoraj na 2-tygodniowy urlop wypoczynkowy. W czasie jego nieobecności zastępować go będzie p. wiceminister Maurycy Jarożyński.

Dziś, w środę, dnia 24 sierpnia br. o godz. 20 min. 53 Polskie Radio na fali ogólnopolskiej nada odczyt dr. Z. Stahla p. t. „Idea i drogi twórczości kulturalnej“.

Wobec zbliżającego się roku akademickiego — Koło Akademickie Obozu Zjednoczenia Narodowego odbyło posiedzenie, na którym została szczegółowo omówiona obecna sytuacja polityczna. Na tymże posiedzeniu został przeprowadzony podział prac.

Ag. „Echo“ donosi: Obóz narodowo-radykalny „Falanga“ przeżywa ponownie poważny kryzys wewnętrzny, wynikiły na tle rozpanoszonej w Polsce ambicji „wodzowskich“. Stanowisko obecnego wodza „Falangi“ p. Bolesława Piaseckiego jest mocno zachwiane przez konkurencyjnego amatora na „wodza“ w osobie p. Witolda Staniszkisa. Ponoć za p. Staniszkisem obstaje większa grupa fałangistów, którym przewodzi kierownik organizacyjny p. Świdzki. W związku z tym spodziewać się należy rozłamu w „Falandze“.

P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza prezesa rady ministrów gen. Stawoja-Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

P. Prezydent R. P. przyjął wczoraj ministra poczt i telegrafów inż. Kalkińskiego.

Również wczoraj P. Prezydent R. P. przyjął nuncjusza apostolskiego Cortesi w towarzystwie p. o. dyrektora protokołu dyplomatycznego A. Łubińskiego,

## Zezem

## Jak się robi fortuny?

Zdarzenia mają swoją żelazną konsekwencję. Od kilku lat jest głośno w opinii publicznej o t. zw. przemyśle bekonowym, ściślej mówiąc przemyśle przetwórczym mięsa. Na wszechpolskim zjeździe cechów rzeźniczych i wędliniarskich odbyłym z okazji kongresu rzemieślniczo-rolniczego w kwietniu 1936 roku zostają uchwalone wnioski zawierające szereg poważnych zarzutów przeciwko działalności oraz przeciwko formom, które przybrał przemysł mięsny. Wnioski te poprzedzono referatami tak wytrawnych i odpowiedzialnych znawców rolnictwa jak m. in. Stanisław Prus - Wiśniewski i dyr. Warszawskiej Izby Rzemieślniczej, płk. w st. sp. Abłamowicz, który w referacie swym zarzucił firmie Robinson ni mniej ni więcej, jak: „Niektórzy panowie przemysłowcy - bekoniarze, jak np. Oskar Robinson, pozwolili sobie na wprowadzenie do przetwórstwa i handlu praktyk oszukiwawczych. Stwierdzono bowiem, że p. Robinson oszukiwał konsumentów na wadze i cenę.”

Prasa całego kraju przytaczała w swoim czasie to przemówienie, lecz żadna reakcja ze strony p. Oskara Robinsona lub władz Związku Eksporterów Bekonu nie nastąpiła.

Oskar Robinson zmarł w październiku 1937 r. pozostawiając spadkobiercą dwuletniego syna i opiekunkę dwudziestoletnią żonę. W połowie 1936 r., gdy Oskar Robinson zaczyna poważnie chorować, angażuje on na stanowisko naczelnego dyrektora firmy B. R. Salo Taube, którego kariera życiowa nie jest pozaznawiana pikantnie. Po ukończeniu wydziału prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim, udaje się p. Taube na praktykę handlową do szwagra swego S. Scharfa, do Hamburga, który posiada tam biuro sprzedaży smalcu amerykańskiego, sprzedawanego przez niego w kilku państwach wschodnio - europejskich, m. in. i w Polsce.

W 1930 r. p. Scharf buduje w Toruniu rafinerię tłuszczową - olejową pod firmą „Standard” S. A. Likwidując stopniowo swe interesy w Hamburgu. Kierownictwo tej rafinerii obejmuje Taube, gdyż Scharf przeważnie mieszka zagranicą. W latach 1933-34 Taube zostaje aresztowany przez Urząd prokuratorski w Toruniu pod zarzutem pono rafinowania i odkażania zagranicznego smalcu technicznego, opłacającego w stanie skarżonym znacznie niższe stawki celne niż smalec jadalny, clony w stanie nieskarżonym, i przebywa jakiś czas w areszcie śledczym. Ostatnio p. dr Taube został również aresztowany. Nie chcemy dla dobra śledztwa nyciągać z faktów jakichkolwiek wniosków za wyjątkiem jednego, że gdy do dyrektora tak wielkiego przedsiębiorstwa jak Eksport Bacon Oskar Oskar Robinson, dr Taube, stosuje się tak ostry środek zapobiegawczy jak areszt przewencyjny, to przyczyny muszą być bardzo poważne.

Zdarzenia te nasuwają smutne refleksje.

Ważne się mówi i pisze o pomocy hodowli, w praktyce tymczasem dobre koniunktury eksportowe są realizowane nie przez rolników - hodowców, lecz stanowią o bajecznych fortunach pp. Robinsonów.

Jak wiadomo p. Robinson i Taube pomnażali fortuny, dzięki kontyngentom, które otrzymywali w znacznie wyższym stopniu niż szereg polskich przetwórców, niż ... Państwowa Przetwórcza Mięsa w Dębicy i Chodorowie.

Wartoby dowiedzieć się bliżej dlaczego tak się działo i kto o tym decydował.

## Dom wypoczynkowy urzędników

Komitet wykonawczy zarządu głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych powołał do życia tymczasowy Komitet Budowy własnego domu wypoczynkowego w Dąbrowie Leśnej.

Zakupiona parcela została ogrodzona, prace wstępne wykonane. Z posiadanych funduszy zakupiono materiał budowlany w ilości potrzebnej do ułożenia fundamentów. Z wiosną 1939 rozpocznie się wznoszenie właściwego budynku mieszkalnego.

## O dostęp mas do kultury

Poznań, 24. 8.

Polska historyczna i Polska ery rozbiorowej przekazały nam wspaniałą tradycję kulturalną. Możemy z dumą spoglądać na pomniki kultury w starym Krakowie czy Wilnie; możemy z niemniejszą dumą powoływać się na „złoty wiek” 16-ty w naszym piśmiennictwie; możemy podziwiać to, co ostało się w dziedzinie kultury z „okresu stanisławowskiego”; możemy chlubić się tym, że pod nazwą Komisji Edukacji Narodowej stworzyliśmy pierwsze w Europie ministerstwo oświecenia publicznego. Możemy być dumni z tego, że w stuleciu niewoli na szczytach życia kulturalnego chadzali Mickiewicz i Słowacki, Chopin i Moniuszko, Matejko i Wyspiański, Modrzejewska i Reszke, Kubala i Korzon, skromny spektakarz z Krosna, Łukasiewicz, co to pierwszy

zapalił lampę naftową na świecie i skromna studentka z Warszawy, Maria Skłodowska, co to światu dała cudotwórczy rad.

Chlubiąc się jednak tymi szczytowymi osiągnięciami kulturalnymi, widzimy równocześnie bardzo dla nas upokarzający i ujemny wielce fakt, życie kulturalne — jak ongi przed rozbiorami i w okresie niewoli — obejmuje tylko niewielki odłam społeczeństwa. Mamy olbrzymie zastępy obywateli — na wsł, w miasteczkach, na peryferiach wielkich miast — stojących zdala od życia kulturalnego, nie uczestniczących w tym, co określamy mianem „kultury”. Jest ona przywilejem na zachodzie Europy.

Na jakąkolwiek dziedzinę życia kulturalnego skierujemy nasz wzrok, przykry i smutny ten fakt ujawnia się w całej pełni.

Ważny np. ilość druków. W roku 1935

wyprodukowaliśmy w Polsce (poza periodycznie ukazującymi się drukami gazetami, czasopismami itd.) o około 7500 druków. Ale w tymże roku w Niemczech ukazało się ich przeszło 23.000, w Francji przeszło 16.000, a w Czechosłowacji, liczącej mniej niż połowę mieszkańców, co Polska, przeszło 9000 druków...

Spójrzmy na radiofonizację. Polska przy 34 milionach ludności jest radiofonizowana zaledwie w 2 i pół proc., gdy np. Dania, mająca zaledwie 4 miliony ludności osiągnęła stopień radiofonizacji kraju, sięgający 19 proc....

Albo spójrzmy na tak popularną rozrywkę kulturalną, jaką stanowi kino. W roku ubiegłym mieliśmy 743 kin dźwiękowych. Ale 15-milionowa Czechosłowacja miała kin 1608, a 6 milionów licząca Szwecja 1783 kin dźwiękowych...

Nie lepiej przedstawia się sprawa uczęszczania do teatrów, sprawa fłoci i nakładów pism i czasopism itd.

Słowem: upowszechnienie kultury, przenikające jej w głąb społeczeństwa, dotarcie do „nizin”, do izb robotniczych, „pod strzechy” — jest jednym z głównych zagadnień, któremu musimy poświęcić najbaczniejszą uwagę i otoczyć najwłaściwą opieką, jeśli i w tej dziedzinie mamy „wyjść z prymitywu”.

Zagadnienie upowszechnienia kultury wysunęła już deklaracja ideowa OZN z lutego 1937 roku, domagając się, aby wszystkie dziedziny kulturalne „będąc źródłem duchowej i materialnej wartości narodu”, zostały „przez państwo otoczone troskliwą opieką”.

Obecnie znów na ten doniosły problem położyła nacisk Rada Naczelna OZN, uchwalając szereg wytycznych, w jaki sposób miałyby się dokonać „kształtowanie kultury polskiej i jej rozwijanie” przy udziale „elementów rodzimych, związanych z przeszłością, teraźniejszością i przyszłością narodu i państwa polskiego”.

Aby więc podjąć dzieło upowszechnienia kultury — przez radio, film, książkę, prasę, teatr, muzykę i śpiew — „potrzebna jest planowa, jednolite kierowana akcja państwowa, oparta o działalność zorganizowanych sił społecznych” i potrzebne jest „skupienie całości spraw kulturalnych w jednym ośrodku dyspozycyjnym”.

Zadania tej zorganizowanej akcji są widoczne i zrozumiałe. Chodzi przecież o opracowywanie planów poszczególnych środowisk, o propagandę wśród szerokiego ogółu, o rejestrację potrzeb poszczególnych regionów, o koordynację prac jednostkowych i zbiorowych, o inicjowanie akcji kulturalnych itd.

Wykonać to można za pomocą jednolitej, zorganizowanej akcji.

Nie równa się to bynajmniej wpływowi czy naciskowi na te czynniki, które są producentami dóbr kulturalnych: na artystę, uczonego itd. Tylko zła wola mogłaby tak interpretować uchwały, powzięte przez Radę Naczelną OZN. Chodzi bowiem o to, by podjąć dzieło upowszechnienia dóbr kulturalnych, by ułatwić, umożliwić wnikanie w głąb społeczeństwa tego, co wytwórczość kulturalna, niczym w tej twórczości nie krępowana, wnosi w nasze życie duchowe.

Chadzaliśmy dotychczas przeważnie po szczytach kulturalnych. Trzeba, aby dobra kulturalne przeniknęły w niziny społeczne, upowszechniły się.

To wielkie zadanie mamy obecnie przed sobą

M. G.

## Ruch pracowniczy a ubezpieczenia społ.

Wśród związków zawodowych pracowników umysłowych są obecnie suwane jako najpilniejsze żądania w zakresie ubezpieczeń społecznych następujące postulaty: opublikowanie sprawozdań Komisji Rewizyjnej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, celem ujawnienia i dania możliwości publicznej oceny dotychczasowej działalności Z. U. S., 2) całkowitego przywrócenia samorządu w ubezpieczeniach społecznych, nie w drodze nominacji, lecz w drodze ustawowo przewidzianych wyborów, 3) udzielenie światu pracowniczemu niewątpliwych gwarancji pełności uprawnień światła pracy w Ubezpieczeniu Emerytalnym Pracowników Umysłowych.

## GŁOSY I ODGŁOSY

## Budżet wojny i rewolucji

Na drugiej sesji Rady Najwyższej ZSRR. uchwalono budżet Sowietów, o którym p. Otmar, b. korespondent moskiewski „Gazety Polskiej” na jej łamach pisze m. in. co następuje:

„Na czoło wydatków 125 miliardowego budżetu wysuwa się pozycję 27 miliardów rubli przeznaczonych na ujawnione wydatki wojskowe. Jest to oczywiście tylko część wydatków na zbrojenia, ukrytych w budżetach niemal wszystkich pozostałych resortów. Tak więc wydatki na dalszą rozbudowę przemysłu wojennego znajdują się w pozycji inwestycji przemysłowej, zwiększonej, jeśli chodzi o przemysł ciężki, półtora-krotnie, w porównaniu z rokiem ubiegłym; w budżecie kulturalno - oświatowym ukryto wszystkie wydatki związane ze szkolnictwem wojskowym i przysposobieniem wojskowym; — analogicznie — budżet opieki społecznej pokryje wszelkie wydatki, związane z zakrojoną na szeroką skalę akcją przysposobienia wojskowego robotników, odbywającą się pod hasłem „zamieniamy każdą fabrykę w obronę na fortece”.

Nadto znaczne sumy zbrojeniowe zawiera budżet komisariatu spraw wewnętrznych, któremu podlega kilkadziesiąt tysięcy najlepiej wyposażonych „specjalnych wojsk komisarjatu spraw wewnętrznych”.

„Słowem, nie popełnimy zbytek przesady, twierdząc, iż blisko połowa tegorocznego 125-miliardowego budżetu sowieckiego przeznaczona jest na przygotowania wojenne”.

Komisarz Zwierliow uzasadniając budżet wspominał również o celach sowieckiej po-

lityki zagranicznej,

„która poza obroną interesów ZSRR ma zajmować się „obroną ludzi pracy wszystkich krajów”, a także „obroną kultury ludzkiej przed faszystowskim barbarzyństwem”.

W ten sposób oficjalny reprezentant „totalizmu asjatyckiego” jawnie głosił z trybuny „parlamentu” — „antyfaszystowską krucjatę”, której realizacja za pomocą pokojowych środków nie jest chyba do pomyslenia.

W ten sposób tegoroczny budżet sowiecki jest nie tylko klasycznym „budżetem wojny”, lecz zarazem budżetem międzynarodowej rewolucji”.

„Czas” twierdzi, iż „niektórzy wtajemniczeni” utrzymują, że wzamian za zamianę ordynacji wyborczej do Sejmu i aniestie polityczną

„Stronnictwo Ludowe gotowe byłoby poprzeć jakąś kompromisową kandydaturę na Prezydenta R. P. w rodzaju np. wicepremiera Kwiatkowskiego, a zwłaszcza senatora Bartla”.

Cele tych sugestji są dość przyrzyste. Tenże organ konserwatywny donosi, że „mówi się obecnie coraz więcej o bliskim jakoby wznowieniu nawiązanych już i następnie przerwanych rozmów między przedstawicielami pewnych kół regimiu i przedstawicielami Stronnictwa Ludowego. Rozmowy te mają mieć za przedmiot kwestię amnestii politycznej. Co do innych zagadnień — utrzymują niektórzy — „dogadanie się” jest już bardzo daleko zaawansowane. Jeśli sprawa wznowienia rozmów jest rzeczywiście aktualna, to w każdym razie trudno już teraz przesądzić ich wynik. Gdyby jednak wynik ich był pozytywny, wówczas ogłoszenia amnestii politycznej należałoby się spodziewać w 20-lecie odzyskania niepodległości”.

## Pracownicy Instytucji Ubezpieczeń Społ. o swoich sprawach

W Warszawie odbyła się konferencja przedstawicieli Zarządu Główn. Związku Zawodowego Pracowników Instytutu Ubezpieczeń Społecznych z naczelnym dyrektorem Zakładu Ubezp. Społ. Przedmiotem konferencji były sprawy: 1) zmiana przepisów służbowych, 2) przyznanie dodatku urlopowego, 3) przyznanie dodatku lokalnego, 4) rozszerzenie akcji urlopowej prowadzonej przez Z. U. S., 5) sprawa pracy w godzinach nadliczbowych i inne.

W kilka dni po konferencji zakomunikował naczelnym dyrektorowi Związku co następuje: W ciągu 2 tygodni Ministerstwo Opieki Społecznej nadało Zakładowi Ubezp. Społ. do wypowiedzenia się projekt zmiany przepisów służbowych, który przewiduje zmniejszenie ilości grup uposażeniowych do dwunastu.

W sprawie dodatku urlopowego Min.

Opieki Społ. nie wydało żadnych zarządzeń i stanowiska w tej sprawie nie zajęło. Zakład Ubezp. Społ. również nie powziął jeszcze decyzji w tej sprawie. W związku z memoriałem Związku w sprawie przyznania dla niektórych miejscowości dodatku lokalnego władze nadzorcze przyznały od 1 lipca br. dodatki lokalne dla następujących miejscowości: Gdyni, Inowrocławia, Zakopanego. Natomiast dla pozostałych terenów, jak Śląsk, Łódź, Kraków, Nowy Sącz, Rzeszów i Chrzanów władze zajęły stanowisko odmowne. Ponad to dyrektor oświadczył, że sprawę wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych zleczone Ubezp. Społ. przez Zakład Ubezp. Społ., związane z zaliczeniem do kategorii niebezpieczeństwa po zbadaniu odpowiednio unormuje.

## Zasobność polskich organizacji w U.S.A.

W Stanach Zjednoczonych istnieje około 35 wielkich i mniejszych polskich organizacji bratniej pomocy. Majątek osmiu organizacji z tej liczby przewyższa milion dolarów. Na pierwszym miejscu znajduje się Związek Narodowy Polski z majątkiem blisko 29 milionów dolarów, następnie Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie z majątkiem 17 i pół miliona Dolej idą Związek Polek w Ameryce — 5 mil. dolarów, Unia Polska w Ameryce

z siedzibą w Wilkes Barre — 2 mil. 700 tys. dol., Unia Polska z siedzibą w Buffalo — 2 mil. dol., Polska Narodowa Unia w Ameryce 1 mil. 700 tys. dol., Zjednoczenie Polsko - Narodowe z siedzibą w Brooklynie, N. Y., blisko 1 i pół mil., Stowarzyszenie Synów Polski 1 mil. 200 tys. i Stowarzyszenie Polaków w Ameryce z siedzibą w Milwaukee — 1 mil. dolarów.

# RASIZM WŁOSKI

Poznań, 16. 8.

(y) Sprawa rasizmu włoskiego, która została programowo postawiona w deklaracji grupy uczonych włoskich z dnia 15 lipca br., opracowanej przy współudziale włoskiego ministra kultury i propagandy Alfieri, stała się głośna po krytyce wypowiedzianej przez Ojca św. w dniu 29 lipca i po natychmiastowej odpowiedzi Mussoliniego z dnia następnego. Na podstawie tych dwóch wypowiedzi można było odnieść wrażenie, że między faszyzmem a Watykanem rodzi się zasadniczy konflikt światopoglądowy podobny do tego, jaki istnieje między Watykanem a Trzecią Rzeszą. Tak też sprawa potraktowała część prasy.

Dziś jednak w świetle ogłoszonego przed kilku dniami oficjalnego komunikatu „Informazione Diplomatica” oraz w świetle wiadomości nadchodzących z Włoch wiadomo, że nie ma podstaw do zasadniczego konfliktu i że obydwie strony nie chcą wzajemnych stosunków zaostrać.

Przed wszystkim rasizm włoski jest inny aniżeli rasizm niemiecki. Rasizm niemiecki opiera się na doktrynie wyższości rasy nordyckiej i na bałwochwalczym uwielbieniu „czystej krwi” germańskiej. Łączy się to poza tym ściśle z tendencjami neopogańskimi w Trzeciej Rzeszy, reprezentowanymi przez wpływowe koła z Alfredem Rozenbergiem na czele. Rasizm włoski natomiast nie głosi wyższości tej lub innej rasy, nie wysnuwa ze swego stanowiska żadnych wniosków filozoficznych czy religijnych, co musiałoby prowadzić do konfliktu z uniwersalistyczną doktryną Kościoła katolickiego, lecz staje jedynie na gruncie praktyczno - biologicznym.

Być może, że przemówienie Papieża należy traktować jako pewnego rodzaju ostrzeżenie na przyszłość. Papież wspominał o naśladowaniu Niemców i oświadczył: „Powszechność Kościoła Katolickiego nie wyklucza oczywiście idei pochodzenia lub narodowości, ale cały rodzaj ludzki jest jedną powszechną rasą ludzką i nie ma miejsca na rasy społeczne”. Oczywiście Kościół musi stać na stanowisku, że wszyscy są równi wobec Boga i dusza czarnego człowieka czy żyda nie jest nic mniej warta od duszy człowieka białego. Faszyzmowi natomiast chodzi o praktyczną ochronę rasy włoskiej przed mieszaniami z tubylczą ludnością w Afryce. Wydaje się, że dwa te stanowiska są możliwe w praktyce do pogodzenia.

Wspomniany już komunikat „Informazione Diplomatica” podkreśla bardzo dobitnie, że o to jedynie chodzi faszyzmowi. Tłumaczy on jednocześnie, dlaczego sprawa rasizmu wypłynęła we Włoszech dopiero obecnie. Przyczyną jest tu zdobycie Abisynii i zamiar kolonizowania jej nie tylko urzędnikami, ale i elementem osadniczym. Zrozumiałe, że rząd włoski nie chce, by ludność osadnicza mieszała się z elemen-

tem tubylczym. Zakaz zawierania małżeństw mieszanych i utrzymywania stosunków z tubylczą wydaną już został przed rokiem i nie spotkał się wówczas z żadną krytyką ze strony sfer kościelnych. Być może, że w niektórych kołach faszystowskich ujawniły się jakieś daleko idące tendencje. Jeśli tak było i o nich właśnie myślał Papież, to komunikat „Informazione Diplomatica” trzeba by uznać za odcięcie się od tych tendencji.

Pozostawałaby jeszcze sprawa żydowska. Faszyzm nie głosił początkowo haseł antysemitycznych. Żydów we Włoszech jest bowiem zaledwie 44 tysiące. Ostatnio jed-

nak pod wpływem kampanii, jaką międzynarodowe żydostwo prowadzi od czasu wojny abisyńskiej przeciw Włochom i państwu nacjonalistycznemu, również we Włoszech ujawnił się antysemityzm. Ostatnio ze strony półoficjalnej została sformułowana zasada, że żydzi włoscy, którzy mimo swej małej liczebności zajmują szereg poważnych stanowisk, zostaną na stanowiskach państwowych, politycznych i kulturalnych zredukowani do stosunku 1 do 1000. Jest to stosunek procentowy żydów w państwie włoskim. Zdaje się natomiast, że w życiu społecznym i gospodarczym redukcja żydów nie są przewidziane.

## Lillian Harvey na Rivlerze



Na Rivlerze włoskiej bawi ulubiona przez kinomanów aktorka Lillian Harvey. W Genui artyści i przedstawiciele prasy wydali na jej cześć okazałe przyjęcie. Jak zwykle nie brakło i tym razem licznych zbieraczy autografów. Lillian rozdała je chętnie.

## Nerw królika ratuje życie japońskiego żołnierza

Wielkie wrażenie zrobiła na czytelnikach wielu pism zagranicznych wiadomość, że lekarze japońscy zdołali uratować życie jednego z ciężko rannych żołnierzy japońskich.

Żołnierz ten mianowicie, po odniesieniu ciężkich ran, miał do tego stopnia uszkodzony system nerwowy, że zachodziła obawa, czy uda się mu uratować życie. Miał on mianowicie bardzo uszkodzone nerwy rąk i nóg. Wówczas lekarze wojskowi zdecydowali się na operacyjne przeniesienie nerwów królika do uszkodzonych nerwów żołnierza. Po pewnym czasie nerwy królika zrosły się doskonale z nerwami ciężko rannego, który powrócił do zdrowia. Japoński żołnierz czuje się obecnie dobrze i jest nadzieja, że ciężkich ran, jakie odniósł na froncie, nie będzie zupełnie po kilku latach odczuwał.

Tę ciekawą, udaną operacją zainteresowało się bardzo wielu lekarzy londyńskich.

## Uwięziona rada miejska

Niecodzienny przypadek spotkał onegdaj radę miejską w miasteczku angielskim Chemsford. Dnia tego dyskusja przeciągnęła się późno w noc i portier znużony długim oczekiwaniem zdrzemnął się w przedpokoju do sali obrad. W pewnym momencie przebudził się raptownie i stwierdziwszy słuchowo, że w sali obrad panuje cisza, zamknął drzwi na klucz i najspokojniej udał się na spoczynek.

Tymczasem ojcowie miasta, którzy wcale jeszcze nie byli wyszli, lecz w poście czoła pracowali dla dobra swego grodu, postanowili również w pewnym mo-

mentcie położyć kres naradom i chcieli udać się na zasłużony spoczynek. Jakież było ich zdziwienie, a następnie i oburzenie, kiedy stwierdzono, że ich uwięziono. Przez jakiś czas dobijali się bezskutecznie do drzwi, po czym zniecierpliwieni otworzyli okna znajdujące się na drugim piętrze ratusza sali posiedzeń i podnieśli taki krzyk, że obudzili nie tylko portiera ale i znaczną część miasta. Zasnani mieszkańcy zbiegli się ze wszech stron w strojach niedbale zaalarmowani wrzaskami dochodzącymi z ratusza i wśród ogólnego śmiechu uwolniono pocziwych radnych.

## Mistrze skoków w świecie zwierzęcym

Mylnym jest mniemanie, jakoby rekord światowy w skokach dzierżył człowiek. Mistrzostwo świata na tym polu należy do australijskiego kangura. Przeskakuje on zarośla i rozpadliny skalne z wyjątkową lekkością. Potrafi on bez wysiłku zrobić 10-metrowe skoki. Cała siła kangura tkwi w mocno rozwiniętych tylnych kończynach, a gruby ogon oddaje mu nieocenione usługi przy odbijaniu się od ziemi i sterowaniu. Doskonałym sportowcem jest także mysz

skacząca, która zamieszkuje w Północnej Afryce. Ma również dobrze rozwinięte kończyny tylne i przy pomocy długiego ogona mysz ta potrafi robić prawie 3-metrowe skoki. Tymczasem nasze myszy domowe i myszy polne skaczą bardzo niezręcznie.

W Ameryce żyje również zręczny skoczek, t. zw. żaba olbrzymia. Skacze ona na wysokość jednego metra i na dwa metry w dół.

Nasz konik polny skacze zwinnie i robi

duże skoki. Również i świerszcze potrafią świetnie skakać.

Mistrzem w skokach jest pchła. Za pomocą swych silnych tylnych nóg robi ona skoki 200 razy większe od długości jej ciała. W porównaniu z nią kangur powinien robić 400-metrowe, a człowiek 300 lub 350-metrowe skoki.

Największe stworzenia nie są więc najlepszymi skoczkami. Przy porównaniu długości ciała z wielkością skoków, mistrzostwo przypada w udziale najmniejszym i najlżejszym skoczkom.

## Hitler nie był dobrym uczniem

Dawny prefekt religii i katecheta szkolny obecnego kanclerza Hitlera, ks. Antoni Brousil jest Czechem i zamieszkuje w Pradze. Ks. Brousil uczył w swoim czasie w gimnazjum w Linzu. Tam to właśnie do klasy trzeciej uczęszczał dzisiejszy kanclerz Rzeszy. Jak sobie przypomina ks. Brousil, Hitler zmuszony był opuścić szkołę, ponieważ „obciął się” z języka francuskiego, którego wykładowcą był prof. Croa, żyd. Ks. Brousil utrzymuje, że Hitler był zawsze wyzywający i ironiczny, a w nauce niczym specjalnym się nie wyróżniał.

## Jedno włamanie na 22 sekundy

Związek amerykańskich adwokatów wydał niedawno interesujące dzieło, podające bardzo ciekawe szczegóły, dotyczące przestępczości. Najciekawsze są jednak dane statystyczne, dotyczące włamań.

Ze statystyki tej wynika, że na 37 mieszkańców Stanów Zjednoczonych wypada jeden włamywacz. Jeszcze ciekawsze jest obliczenie, wskazujące, że na każde 22 sekundy wypada jedno poważne włamanie.

W Stanach Zjednoczonych jest niewiele więzień na świecie, zarówno ilościowo, jak też procentowo i — jak dowcipnie wyraził się jeden z autorów dzieła — wiele ucierpiałaby statystyka ludności U. S. A., gdyby nie wliczono do mieszkańców Stanów rzesz więźniów.

## Zywa pochodnia

Urzędnicy Kasy Chorych w Rydze wybrali się na wycieczkę do Swenta-See. Gdy wieczorem zapalono w polu maszynkę spirytusową celem zagrania zabranego z sobą na wycieczkę mięsa, jedna z uczestniczek przez nieostrożność przewróciła flaszkę ze spirytem do palenia. Momentalnie od płomienia zajęła się na nieszczęśliwej sukni. Widok płonącej sprawiał straszne wrażenie. Koleżki ofiary wypadku pospieszły jej na pomoc, która dała wyniki, bowiem zdołano ją utrzymać, mimo ciężkich poparzeń przy życiu.

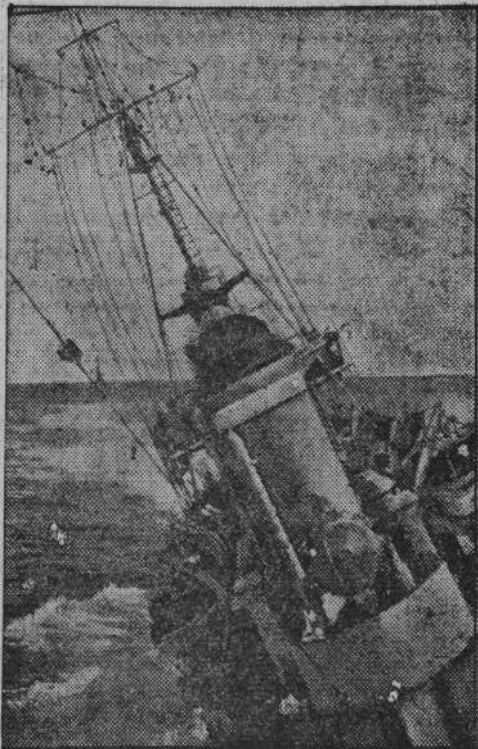
## Wrona spowodowała śmierć dwóch ludzi

W pobliżu Oberbilbrach, w pobliżu granicy bawarskiej, zdarzył się niezwykle wypadek. Mianowicie na przewodach wysokiego napięcia siadła wrona, która spowodowała krótkie spięcie. W następstwie krótkiego spięcia stopiły się przewody, a jeden z nich opadł na metalowe ogrodzenie domu. W tej samej chwili z domu wychodził dwóch ludzi, którzy po dotknięciu się metalowej furtki ogrodzenia, rażeni prądem o wysokim napięciu zginęli na miejscu.

## Niezwykłe harce pioruna

W miejscowości Ebreichsdorf pod Wiedniem miał miejsce niezwykle wypadek. Podczas szalejącej burzy uderzył piorun w świerk, stojący obok domu. Przebiegłszy świerk, piorun dostał się przez uzienienie anteny do deski przy ramie okiennej, gdzie była umieszczona linka uzienniająca aparat radiowy. Przy oknie stała właścicielka mieszkania, czytając gazetę. Piorun przewędrował z ramy okiennej pod gazetę i zniknął, nie wyrządzając żadnej szkody. W chwili przebiegania przez ramę okienną, oświetlił cały pokój. Gazety nie spalił, natomiast pozostawił wyraźne ślady swojej drogi po gazecie.

Burza na morzu



Zdjęcie z pokładu francuskiego torpedowca „Frondeur”, który walczy z burzą na Morzu Śródziemnym u wybrzeży Korsyki.

# Sprawy wiejskie w zrozumieniu potrzeb narodu i państwa

Poznań, 24. 8.

## TEZY SPOŁECZNO-GOSPODARCZE RADY NACZELNEJ O. Z. N.

Gospodarstwo wiejskie powinno mieć zapewnione warunki, w których nastąpiło by przyspieszenie procesu wzrostu dochodu i kapitalizacji na wsi. Do tych warunków zaliczyć należy między innymi rozbudowę podstawowych urządzeń gospodarczych na wsi. W tym celu należy wykorzystać w jak największym stopniu świadczenia szarwarkowe oraz przymusową służbę pracy.

19. Gospodarstwo wiejskie winno być zaopatrzone w kredyt w formie najbardziej dla niego dogodnej i na warunkach odpowiadających opłacalności produkcji. Zwłaszcza należy dążyć do tego, aby oszczędności wsi były wykorzystane przede wszystkim dla jej potrzeb.

Podstawowym warunkiem zapewnienia zdrowego kredytu rolniczemu jest szybkie zakończenie akcji oddłużenia rolnictwa, oraz przywrócenie zdolności kredytowej warstwowi rolnym przede wszystkim przez polepszenie warunków opłacalności.

20. Pełnia rozwoju życia społeczno-gospodarczego wsi wymaga obok pracy na roli, większego zróżniczkowania zawodowego i poświęcenia się części ludności wiejskiej również zajęciom nierolniczym. W tym celu należy zapewnić warunki dla powstawania i rozwoju zajęć nierolniczych na wsi.

21. Przy planowaniu rozwoju przemysłu należy uwzględnić w jak najszerszym zakresie dotychczasowy dorobek i możliwości rozwoju wsi na polu przemysłu, związanego z rolnictwem, przemysłu domowego (chałupnictwa) i ludowego (artystycznego) oraz wykorzystać siły potencjalne i zdolności artystyczne ludu polskiego.

22. Wzajemna wymiana oraz świadczenia usług ze strony gospodarstwa wiejskiego i przemysłu powinny odbywać się na płaszczyźnie obustronnej opłacalności. W szczególności niezbędnym jest obniżenie cen na te artykuły zakupywane przez wieś, których cena utrzymuje się na wysokim poziomie między innymi z powodu obecnego nastawienia polityki:

- a) kartelowej (np. nawozy sztuczne, żelazo, węgiel, cukier itp.);
- b) fiskalnej (np. nafta, sól);
- c) taryfowej;
- d) opłat targowiskowych.

W wypadkach jednak podyktowanych względami obronnymi lub korzyściami gospodarczymi natury ogólnej, należy dążyć do oparcia procesów wytwórczych o surowce lub produkty zagraniczne zapewniając im lepszą opłacalność indywidualną.

23. Podstawowe urządzenia gospodarcze przyczyniają się w wysokim stopniu do pełnego wykorzystania możliwości produkcyjnych i wymiany gospodarstwa wiejskiego, jak również należytego poziomu bytowania ludności. W związku z tym należy przeprowadzać na możliwie szeroka skalę inwestycje w zakresie komunikacji, energii, urządzeń wodnych, urządzeń obrotu publicznego.

Podstawowe urządzenia gospodarcze muszą poza tym zapewnić ludności wiejskiej możliwość kulturalnego bytowania przede wszystkim przez należyte zabudowanie wsi i zapewnienie budynków użytkowania gromadnego. Jakość tych urządzeń powinna być przystosowana do warunków kulturalnych i gospodarczych środowiska wiejskiego, przy uwzględnieniu możliwości rozwojowych wsi.

24. Jakość produkcji gospodarstwa wiejskiego musi być przystosowana do wymagań rynków zbytu tak pod względem technicznym, jak pod względem potrzeb i zwyczajów handlowych.

Jakość produkcji oraz formy jej dostawy na rynek wewnętrzny dadzą się unormować przepisami stadaryzacyjnymi, o ile ceny płacone będą nie tylko za ilość, ale i za jakość towaru.

25. Aparat obrotu produktami gospodarstwa wiejskiego powinien sprawnie obsługiwać to gospodarstwo oraz odpowiadać rozmiarom uzasadnionym potrzebami produkcji, konsumpcji, eksportu w zakresie produktów gospodarstwa wiejskiego. Koszty pośrednie powinny odpowiadać świad-

czonym ze strony handlu usługom. Równocześnie aparat obrotu produktami niezbędnymi dla gospodarstwa wiejskiego, powinien zapewnić temu gospodarstwu pokrywanie potrzeb na możliwie dogodnych dla niego warunkach.

26. Pierwszeństwo w obsłudze gospodarstwa wiejskiego, chałupnictwa i rzemiosła w zakresie obrotu towarowego, przetwórstwa i organizacji kredytu powinny mieć spółdzielnie, pod warunkiem sprawnej or-

ganizacji, oraz dostosowania ich do potrzeb gospodarczych i obronnych kraju.

Szczególną uwagę należy poświęcić rozwojowi spółdzielczych central gospodarczych.

27. Celem ułatwienia ludności wiejskiej uiszczania podatków i opłat publicznych, należy skomasować ich różne rodzaje.

Wysokość obciążenia podatkowego powinna być dostosowana do możliwości płatniczych wsi.

## TEZY TYCZĄCE SIĘ KULTURY I OŚWIATY OGÓLNEJ ORAZ WIEDZY FACHOWEJ.

1. We wszystkich pracach kulturalno-oświatowych na wsi, powinna się przejawiać jednolita ogólnopolska myśl wychowawcza.

2. Celem pracy kulturalno - oświatowej na wsi jest kształtowanie na gruncie kultury narodowej typu twórczego i uświadomionego do zawodu rolniczego oraz wyrobiony zmysł społeczny.

3. Treścią akcji kulturalno - oświatowej w organizacjach wiejskich powinny być zarówno ogólne zagadnienia kultury narodowej w oparciu o zdobycze kultury ogólnoludzkiej, jak i zagadnienia zawodowe.

4. Szczególnie troskliwą opieką musi być otoczona twórczość ludowa, dla której Państwo i społeczeństwo winny stworzyć pomyślne warunki rozwoju.

5. Cele akcji kulturalno - oświatowej na wsi realizuje przede wszystkim szkolnictwo ogólnokształcące, zawodowe i rolnicze oraz instytucje kulturalno - oświatowe (np. uniwersytety ludowe), wykorzystujące dla upowszechnienia kultury ogólnej i zawodowej współczesne środki i urządzenia, jak: radio, kino, teatr, książka, prasa.

6. Podstawowym warunkiem podniesienia kultury wsi jest całkowita likwidacja analfabetyzmu zgodnie z opracowanymi dyrektywami OZN.

7. W dążeniu do szerzenia praktycznej wiedzy rolniczej, do popierania nauki, jak również, celem poznania głównych elementów gospodarstwa i życia wiejskiego, oraz tkwiących w nich dążeń rozwojowych,

niezbędnym jest:

a) rozwinięcie prac badawczych, opartych na możliwie dokładnej i aktualnej statystyce rolniczej;

b) powiększenie liczby katedr na uczelniach akademickich z zakresu nauk społeczno- i ekonomiczno - rolniczych, a w szczególności zakładanie katedr handlu rolniczego, spółdzielczości i zrzeszeń rolniczych, ekonomiki drobnych gospodarstw oraz socjologii wsi;

c) powołanie do życia naczelnej placówki, koordynującej pracę naukową w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego.

8. Dla zapewnienia rolnictwu odpowiedniej ilości sił fachowych należy:

a) planowo rozbudować i rozmieścić sieć szkół rolniczych niższych, średnich i wyższych oraz zorganizować kursy specjalne dokształcające;

b) uprzystępnąć młodzieży wiejskiej korzystanie ze szkół rolniczych wszelkich stopni.

9. Celem podniesienia zawodu rolniczego na wyższy stopień kultury należy dążyć do wzmocnienia akcji zawodowego przysposobienia rolniczego.

10. Celem ułatwienia dzieciom rolników przechodzenia do innych zawodów należy:

a) udostępnić im korzystanie ze szkół zawodowych nierolniczych wszelkich stopni;

b) udostępnić im praktyki w zakładach rzemieślniczych, przemysłowych i handlowych;

c) zorganizować odpowiedni system przysposobienia technicznego, rzemieślniczego i handlowego.

11. Należy dać ludności wiejskiej fache podstawy zarobkowania na wsi w zadach ubocznych, przez organizowanie szkół i kursów dokształcających w różnych działach rzemiosła, chałupnictwie i handlu.

12. W organizacji szkolnictwa średniego i wyższego należy przewidzieć kierunki i sposoby kształcenia fachowców nierolniczych, celem należytego przygotowania ich do pracy w warunkach wiejskich.

13. Inteligencja pracująca na wsi powinna być odpowiednio zespolona z życiem wsi. Liczba jej musi być zwiększona do granic zapewniających należyty poziom kulturalny i gospodarczy wsi oraz obsłużenie wszystkich dziedzin życia wiejskiego. Wydatna rola na tym polu przypada inteligencji pochodzącej ze środowiska wiejskiego.

14. Należy zorganizować Instytut Agromonii Społecznej, którego zadaniem będzie przygotowanie i doszkalanie pracowników fachowych i społecznych do działalności na wsi.

15. Oświata pozaszkolna musi być prowadzona pod nadzorem Państwa według jednolitego planu i metody, z wyłączeniem wpływów partyjnych.

16. Działalność oświatowo - kulturalna na wsi winna budzić zrozumienie dla spółdzielczości, jako najwłaściwszej w warunkach polskich gospodarczej formy organizowania się ludności wiejskiej.

17. Wychowanie fizyczne w środowisku wiejskim winno być otoczone staranną opieką. Zmierzać ono musi do harmonijnego rozwoju fizycznego jednostek dla zapewnienia im niezbędnej sprawności w dziedzinie zawodowej oraz przysposobienia do służby w obronie kraju.

18. Należy zorganizować odpowiednią akcję w celu uświadomienia ludności co do podstawowych zadań higieny i odżywiania.

19. Przy organizowaniu wczasów ludności wiejskiej, winny być wzięte w rachubę swoiste warunki i potrzeby wsi. W szczególności należy stworzyć odpowiednie możliwości dla turystyki, krajoznawstwa oraz dążyć do zapewnienia w czasie wolnym od pracy rozrywek kulturalnych.

20. Każda gromada powinna posiadać własny dom społeczny, jako ośrodek skupiający działalność kulturalno - oświatową i społeczno - gospodarczą.

## „Gwiazda Polski“

### największym w dziejach świata balonem

Warszawa, w sierpniu.

We wrześniu będziemy świadkami nieładnej sensacji. Z pięknej doliny Chochołowskiej wystartuje do stratosfery największy dotąd na świecie balon stratosferyczny o ob-

woju wzniesie się na około 30.000 metrów i pobije rekord amerykański o 8 tysięcy, rewelacją balonu jest jego powłoka gumowa, która będzie 3 razy lżejsza od powłoki uży-

w 1935 roku prof. Piccard, aż wreszcie w czerwcu 1937 r. zapadła decyzja zainstalowania aparatury na skalę techniczną tak aby można było sprawdzić poprzecznie doświadczenia z wynalazkiem w normalnych warunkach produkcyjnych.

Wreszcie w dniu 7. II. br. wyłoniona została specjalna komisja do sprawy gumowania powłoki balonu stratosferycznego w składzie: major St. Mazurek, dyr. dr. Schmidt, prof. Sągajło, prof. Smoleński, dyr. Kubica Władysław, inż. Wolski, inż. Karpiński.

Wykonanie gumowania tkaniny zostało powierzony fabryce w Sanoku, która poniosła bezinteresownie wszystkie koszty prób, doświadczeń laboratoryjnych oraz ustalenia metody fabrykacji. Koszty własne gumowania naszego kolosa - balonu wyniosły około 50 do 60 tys. zł. Z sumy powyższej „Sanok” pokrywa zaledwie koszty własnej produkcji bez doliczenia jakiegokolwiek zysku.

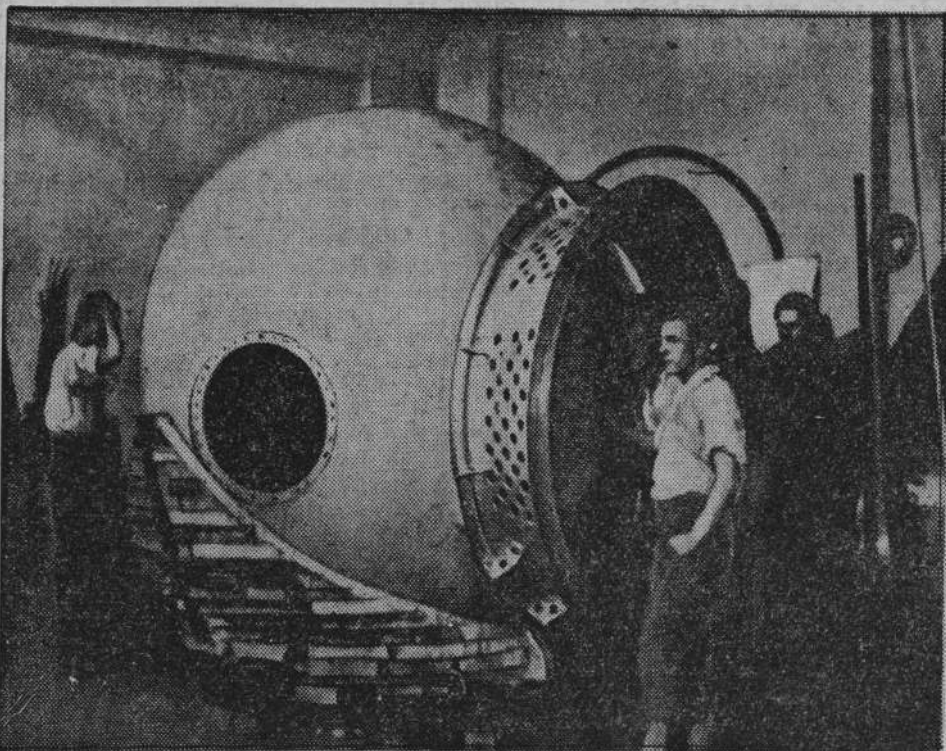
Montaż balonu jest obecnie wykończony w Jobkowie pod Warszawą. Ostatnie partie powłoki stratosferycznej wysłano już w tych dniach z Sanoka.

Jak już wiemy, cały koszt wyprawy do stratosfery wynosić będzie 360.000 zł, co w porównaniu z wyprawami poprzednimi jest o wiele tańszym przedsięwzięciem.

Organizatorzy lotu, a przede wszystkim — załoga, którą stanowić będą: znany pilot kpt. Burzyński oraz uczonec dr. Jodko - Narkiewicz liczą, że uda im się osiągnąć wysokość 30.000 m., fachowcy zaś twierdzą, że przy sprzyjających okolicznościach balon osiągnąć może nawet 40.000 m. wysokości.

Byłby to już wielkiej miary światowy wyczyn.

K. Fel.



Wykańczanie gondoli „Gwiazdy Polski“.

jętości 125 tys. metrów sześciennych.

Trzeba tu wyjaśnić, że balon prof. Piccarda miał tylko 14 tys. m. sześć. objętości zaś największy z dotychczas wykonanych, amerykański balon „Explorer” miał 105 tys. metrów sześciennych.

wanej przez prof. Piccarda. Gumowanie powłoki balonowej oparte jest na wynalazku polskim Oskara Schmidta, dr. chemii i Władysława Kubicy, dyrektora technicznego fabryki gumy „Sanok”. Dodać należy, że wynalazkiem „Sanoka” zainteresował się już



# NOC + ŚMIERCI

ROMANS Z ŻYCIA DWO-

RU KROLEWSKIEGO



## STRESZCZENIE POZACZKU POWIEŚCI

W ciemną, burzliwą noc wojewoda Wassalski, niezauważony przez nikogo, w walce na szable morduje w sypialni na zamku wawelskim, sędziwego kasztelana Jakóba Sobieskiego. Synowie kasztelana Marek i Jan przysięgają zemstę mordercy, lecz Marek w zamieszaniu bitwy ze Szwedami, pada również od skrytobójczej kuli Wassalskiego. Wierna niewolnica Sassa, uświadamia Jana Sobieskiego, kto jest mordercą jego ojca i brata. W pojedynku Sobieski zabija Wassalskiego. Podczas gdy Jan łączy się miłością z Marią Kazimierą, żoną nowego kasztelana krakowskiego Zamojskiego, niewolnica Sassa porwana zostaje na rozkaz magika indyjskiego Allaraba. Wdowa po wojewodzie Wassalskim, piękna lecz zła Jagiellona, przyśięga zemstę Janowi Sobieskiemu, który według przepowiedni zostać ma królem. Jagiellona zabiega o pomoc u indyjskiego magika, który daje jej napój miłosny, który zmusi ją do uległości Sobieskiemu. Przez omyłkę Sassa zamienia dzbanki — napój wypija Zamojski i umiera. Sobieski rusza samopas do Żwańca i wpada w ręce atamana kozaków, strasznego Doroszenki. Sassa śpieszy mu z pomocą...

124)

— I Iszym Beli nie chciała?  
— Nie! Więc go ukamienowano.  
— Za jego wierność! — rzekł król poważnie, ze wzruszeniem, — umarł, a żeby mnie nie zdradził! Cześć jego pamięci! Wydarłście mi jednak tego wiernego sługę, zabiliście go, ukamienowali! To wymaga odwetu! Oko za oko! Przygotuj się na śmierć! — rzekł Sobieski gniewnie do szpiega, — powieś go na tamtych drzewie! Pragnę pomścić Iszma Beli. Krew jego niech na was spadnie!

Tatar nie prosił o łaskę. Otaczający żołnierze porwali go, usłyszawszy rozkaz króla, byli bowiem rozszereżeni przeciw Tatarom za ich dzikość i okrucieństwo.

Król z Wychowskim powrócił do domu, a tymczasem przy blasku dopełniono egzekucji.

Żołnierze zaprowadzili go do drzewa. Mileżał.

Dała się słyszeć komenda oficera. Gruby sznur przerzucono przez gałęź drzewa. Następnie, stary, siwobrody żołnierz wprawna ręką założył pętlę na szyję.

Po chwili pociągnięto sznur. Tatar bujał w powietrzu.

XIX.

## „Czerwone widmo wojny“

Podczas szturmów Turków, który obleżeni, jak widzieliśmy, bohatercko odparli, kilku rannych Turków wpadło w ręce walczących na wałach i murach, i umieszczono ich natychmiast bezpiecznie, a żeby z nich wydobyć wszelkie możliwe wiadomości o oblegających.

Hrabia Stahremberg sam nazajutrz po krwawej ale zwycięskiej bitwie, udał się do domu, do którego zanieśiono rannych nieprzyjaciół. Wypytywał się ich w przytomności kilku oficerów o siłę pojedynczych oddziałów, o zapasy amunicji i o roboty oblężnicze. Kilku rannych podało mu niejaki szczegóły. Wszystko to jednak dowodziło, że oblegający posiadali niezmiernie środki i że Wiedeń, pomimo całej dzielności mieszkańców i obrońców, nie będzie mógł utrzymać się, jeżeli pomoc spiesznie nie nadejdzie.

— Chorągiew Proroka powiewałaby już teraz na murach miasta, — zawołał jede z Turków z wyrazem dzikiego gniewu, — gdybyśmy byli sami na siebie nie sprowadzali nieszczęścia! Zadajcie mi śmierć! Nie chcę żyć dłużej! Jestem pewny zguby wojsk naszych!

— O jakim nieszczęściu mówisz — zapytał Stahremberg.

— Czy nie wiesz, że tam u Tatarów

znajduje się czerwone widmo wojny? — mówił Turek dalej, — schwycili je i zatrzymali, a to przynosi śmierć, zgubę i porażkę!

— Czerwone widmo wojny? — zapytał Stahremberg.

— Turek mówi o tym szczególnym człowieku, panie hrabio, — rzekł jeden z oficerów do Stahremberga, — którego nazywają czerwonym Sarafanem i którego księżna Aminow wysłała do króla polskiego.

— A zatem czerwony Sarafan jest w niewoli? — rzekł Stahremberg.

— Wojałbym, żeby był tu, nie tam! — odpowiedział raniomy Turek, — dopóki on będzie w obozie, wojsku nie będzie się szczęściło.

— Czy wiesz z pewnością, że żyje jeszcze?

— Żyje, tak! Tylko Tatar, który był przy królu polskim i jako szpieg został schwytany w obozie, poniósł śmierć.

— A zatem obaj posłańcy nie przebyli szeregów nieprzyjacielskich! Tym razem spodziewałem się, że się uda przesłać wiadomość... myliłem się... nie możemy na przyszłość ludzi się nadziewać! co się nie powiodło tym dwóm wysłańcom księżnej Aminow, tego nikt inny nie dokona.

Hrabia Stahremberg przez resztę dnia miał tyle do czynienia z zarządzeniami, które szkody podczas nocy uczyniły niezbędnymi, że dopiero nazajutrz rano mógł zawiadomić o tym, co zaszło, księżnę Aminow, gdy znowu przyszła obdzielać i zasilac biednych i chorych.

— Nie należy tracić odwagi, księżno, choć jedna smutna wiadomość śpieszy za drugą, — rzekł uwielbiający dobrodziejkę biednych, Stahremberg, — jesteśmy przyzwyczajeni do ciosów wszelkiego rodzaju!

— Jakiż to nowy świetny dowód dzielności i bohaterstwa dałeś pan ze swą małą garstką wojska, panie hrabio! — odrzekła Sassa.

— Ale ileż podobnych szturmów odeprzeć zdołamy? — zapytał Stahremberg smutnie, — jak długo udźwignie miasto będzie się mogło jeszcze opierać? Tam na wałach nie mówię tego, tam wobec ludzi przybieram minę nieugiętej surowości i wiary w zwycięstwo! Tu jednak powiedzieć mi to wolno! Ostatnia bitwa wymagała także wiele ofiar. Była zwycięską, ale jeszcze jedno takie zwycięstwo a opór nasz będzie złamany! Wszyscy znajdziemy śmierć na wałach!

— Król bohater Sobieski, przybędzie ze swoimi wojskami, panie hrabio! Moi posłańcy...

Stahremberg zrobił gest przeczący.

— Co się stało? — zapytała Sassa przestraszona.

— Przychodzę zawiadomić księżną panią, że posłańcy ci nie dostaną się do króla polskiego!

— Mów pan, panie hrabio... wiec mych wysłańców spotkało nieszczęście? Przejście się zaważyło? Powrócili, nic nie załatwiwszy.

— Nie, księżno! Tatar króla został schwytany i zabity...

— Iszym Beli nie żyje!

— Tak zeznał jeden z ujętych Turków.

— A czerwony Sarafan?

— Znajduje się w ręku nieprzyjaciela! Został ujęty.

Sassa opuściła ręce. Twarz jej przybrała wyraz boleści.

— Tegom się nie spodziewała! — rzekła z cicha.

— Zła to wiadomość, księżno, — mówił hrabia Stahremberg dalej, — dowodzi ona, jak ściśle jesteśmy otoczeni!

Nikt nie zdoła się wydostać! Sassa stała zamyślona.

— Pomoc jednak trzeba sprowadzić! — rzekła, — króla trzeba przywołać koniecznie! Nie można także pozostawiać czerwonego Sarafana w rękach Turków,

którzy go umęczą i zamordują! Iszym Beli już zginął, ale czerwonego Sarafana możnaby jeszcze ocalić!

— Należałoby zaproponować wymianę jeńców, — rzekł hrabia Stahremberg.

— Na to Turcy nie przystaną, panie hrabio, znam ja ich! Nie trzeba zrobić co innego! Ja wiem sposób, — rzekła Sassa nagle z promieniem nadziei we wzroku, tylko tym sposobem czerwony Sarafan może być ocalony! Nie ma chwili do stracenia! Daj mi pan, panie hrabio, kilku jeźdźców z białą chorągwią!

— Co księżna pani chce uczynić?

— Ja sama udam się do tureckiego dowódcy, i zażadam od niego wydania czerwonego Sarafana, — odpowiedziała Sassa, ożywiona odwagą. — Ja jedna bezpiecznie mogę się udać do obozu Turków, którzy mnie, jako małżonkę rosyjskiego dostojnika, nie zrobią nic złego, a żeby nie ściągnąć na siebie gniewu Rosji.

— Szlachetny to i wspaniałomyślny ale zuchwały zamiar, księżno! Turcy nie szanują białej chorągwi! Obawiam się o życie pani! Jest moim świętym obowiązkiem ostrzedz panią!

— Postanowienie moje jest stanowcze, panie hrabio, i nic w świecie nie odwieździe mnie od niego!

— I księżna pani sama chcesz się udać do obozu tureckiego? Księżną Aminow na to nie pozwoli.

— Księżna będzie mi towarzyszył.

— Jeżeli tak, to będę spokojniejszy! Turcy nie poważą się zrobić przykrości księżni lub strzelać do jego eskorty, — rzekł hrabia Stahremberg, — pozwól mi pani wyrazić podziw! Jest to postanowienie bohaterkie.

— Idzie o ocalenie nieszczęśliwego, któremu grozi śmierć straszna, — odpowiedziała Sassa, nie zważając na pochwały, — idzie o spełnienie obowiązku wdzięczności, panie hrabio! Ten czerwony Sarafan niegdyś ocalił mi życie. I ja miałabym dopuścić, żeby zginął bez pomocy, żeby go zamordowano? Nie, nie! Pan sam nie postąpiłby inaczej! Spełniam tylko święty obowiązek!

— Niech niebo błogosławi tobie i twe mu zamiarowi, księżno! Oddział jeźdźców jest w każdej chwili do rozporządzenia.

— Nie potrzebuję oddziału, panie hrabio, proszę tylko o trzech jeźdźców! Jeden będzie miał białą chorągiew, a dwaj będą towarzyszyli powozowi, więcej nie trzeba, — odpowiedziała Sassa. — Udaję się z prośbą do wielkiego wezyra i nie potrzebuję eskorty.

— Byle tylko Kara Mustafa mógł i chciał panią ochronić! — rzekł Stahremberg niespokojnie.

— Nie obawiaj się pan, panie hrabio, każdy krok nieprzyjazny byłby dla niego fatalnym, skoro księżna będzie mi towarzyszył. Naraziłby się na nieprzyjaźń Rosji, a na to się nie odważy.

— Kiedyz księżna pani myśli opuścić miasto?

— Za godzinę, panie hrabio!

Stahremberg przyrzekł zarządzić wszystko co potrzeba i odprowadził księżną do jej powozu otoczonego przez biednych.

Sassa rozdała nieszczęśliwym chleb i pieniądze, i pożegnana ich błogosławieństwami, wsiadła do powozu, udając się do pałacu, w którym mieszkał księżna Aminow.

Naturalną jest rzeczą, że księżni się wcale nie podobało w obleżonym mieście. Był w najgorszym humorze i kłął, że przed rozpoczęciem oblężenia nie opuścił Wiednia.

Dziwna rzecz jednak. Ukazanie się jego pięknej i łagodnej małżonki wywierało tak potężny wpływ na niego, że niechęć i gniew ustępowały jak na zakłęcie. Służba lżej oddychała, gdy pani była przy swym małżonku. Wszyscy znali jej błogi wpływ i wszyscy ją wielbili.

Podczas ostatniego strasznego szturm, który byłby doprowadził do zdobycia miasta, gdyby mała garstka nie stawiła tak silnego i nieugiętego oporu księżna była nadzwyczaj wzburzona. Nie potrzebował wprawdzie jako poseł carski obawiać się niczego ze strony Turków. Ale w razie rabunku i jego mogła spotkać jaka niemiła przygoda.

Księżna namyślał się właśnie, jakim sposobem mógłby swoją małżonkę i siebie zabezpieczyć na taki wypadek, gdy weszła Sassa.

Zbliżyła się do niego ze słodyczą i podała mu ręce.

— Przychodzisz znowu z jakąś prośbą dla obleżonych, Sasso, — rzekł księżna, — ja jednak mam zamiar nie zostawać tu dłużej w obleżonym mieście. Musimy się stąd wydostać!

— Decyzję co do tego ty wydasz, mój małżonku, — odrzekła Sassa miłym melodycznym głosem, — przychodzę do ciebie z prośbą, której nie odrzucisz, gdy się dowiesz, o kogo idzie!

— Pora teraz, żebyśmy pomyśleli o sobie Sasso!

— O sobie? czegoż nam brakuje, mój małżonku?

— Nie możemy tu dłużej zostać! Obawiam się wzięcia miasta.

— Niechaj niebo uchroni od tego nieszczęścia! — rzekła Sassa, składając ręce, — król Sobieski przybędzie i miasto ocali. Mówiłam ci, mój małżonku, że wysłała dwóch posłańców. Jeden z nich zginął, drugi został ujęty i jest w ręku Turków! Musimy go ocalić. Jest to naszym świętym obowiązkiem mój małżonku.

— Domyśliłem się zaraz, że przychodzisz z jakąś prośbą!

— Nieszczęśliwy czerwony Sarafan znajduje się w ręku Tatarów! Dreczą go, zabijają! O! ty znasz ich okrucieństwo dla nieprzyjaciół!

— Czerwony Sarafan bywa wszędzie i nigdzie nie uważają go za nieprzyjaciela, Sasso!

— Drżę o jego życie! Muszę go ocalić, mój małżonku! Wiesz o tym, że on mi kiedyś ocalił życie!

— Chcesz go ocalić? Jakim sposobem?

— Musimy pojechać do wielkiego wezyra, prosić, żeby go uwolnił! Księżna oburzył się.

— To niemożliwe! — zawołał, — nie mów mi o niczym podobnym.

— Ale, mój małżonku, ten nieszczęśliwy zginie, jeżeli go nie ocalimy, — mówiła Sassa ze łzami w oczach, — biedny Sarafan zginie, a to ja go wysłałam.

— Nie myślę się mieszać w takie sprawy za nic w świecie, Sasso! To jest moja ostateczna decyzja. Zresztą niepodobna z wielkim wezyrem wchodzić w układy.

— Gdzie idzie o ocalenie człowieka, nic nie jest niepodobnym, mój małżonku. Udamy się z białą chorągwią do Turków i zażądamy wydania jeńca.

— To niepodobna! Uwolnij mnie od podobnych propozycji. Nie chcę z tym mieć nic do czynienia. Ani słowa więcej Sasso! Znasz mnie. Nie pobudzaj mnie do gniewu.

Twarz księżnej przybrała tęskny, bolesny wyraz. Znała ona księcia. Jej prośby na nic przydać się nie mogły w tej chwili.

Spuściła oczy i smutna wyszła z pokoju.

W przyległym salonie stała. Przypomniał jej się jeszcze jeden dobry sposób wywarcia wpływu na księcia i zmiekczenia go. Myśl ta dodała jej nowej odwagi.

— Musisz ocalić czerwonego Sarafana, jeżeli jeszcze nie zapóźno!

CIAG DALSZY NASTAPI

## Wiadomości z kraju

### „BIAŁY KRUK”

Petro Aughene, kapitan armii rumuńskiej, zam. w Bukareszcie w drodze wymiany przesłał częstochowskiemu filatelisście, Futerko, komplet znaczków, wśród których znajdował się „biały kruk” wartości ocenionej w dawnych markach niemieckich na sumę 10.649, co przedstawia po przeliczeniu na złote około 24 tysięcy złotych. Futerko po jakimś czasie zwrócił kapitano-

### POLACY!

**Pamiętajcie, że tylko polski przemysł i polski handel zapewniają Wam i rodzinie Waszej.**

wi Aughene znaczki, jednak bez „białego kruka”, jak popularnie nazywają filatelisści znaczki będące unikatami w obiegu. Kapitan rumuński przekazał sprawę częstochowskiemu prokuratorze.

### BANKIET DLA ZŁODZIEI

70-letni paser Kłopotower z Warszawy obchodził obecnie 50-lecie pracy zawodowej i celem uczczenia tej rocznicy wyprawił bankiet, na który zaprosił wszystkich złodziei — swych klientów. Nie żałował jadła i picia, byleby tylko klienci byli zadowoleni i uczta udała się. Niestety, dowiedziawszy się o tym niezwykłym jubileuszu paserskim policja i przybyła na miejsce. Wśród gości wybuchła nieopisana panika. Część zdołała uciec, większość jednak odprowadzono do wydziału śledczego. Kilku gości osadzono na kratami, gdyż okazało się, że są oddawcami poszukiwani przestępcy.

### NIEZWYKŁA SKARGA

Dnia 18 grudnia 1933 roku Marta Tymochowicz z Warszawy wróciwszy do domu, otrzymała od siostry informację, iż ma się udać do komisariatu PP. W komisariacie zawiadomiono ją, iż ma się udać do starostwa, po czym przetransportowano do szpitala umysłowo chorych Jana Bożego. Tam przebywała do 4 stycznia 1934 roku, po czym ją zwolniono. Marta Tymochowicz skarży skarbu państwa o odszkodowanie, twierdząc, że na parę dni przed jej izolowaniem założyła przedsiębiorstwo, wytwarzające zabawki na ohońkę, w które włożyła cały swój posiadany kapitał w wysokości 70 tys. złotych do sumy tej dochodził 30 tys. spodziewanego zysku oraz 10 tysięcy zł tytułem strat moralnych. Powódka domaga się od skarbu państwa razem 110 tysięcy złotych.

### SZYBKE TEMPO ELEKTRYFIKACJI KRAJU

Niezawodnym sprawdzianem tempa elektryfikacji Polski jest postęp ilościowy w produkcji naszego przemysłu elektrycznego.

Porównanie danych za pierwsze półrocze b. r. i r. ub. wykazuje wzrost produkcji maszyn elektrycznych z 686 do 1.154 ton, ogniw z 593 do 934 ton, skrzynek przyłączonych ze 124 do 181 ton, bezpieczników i drobnej armatury z 486 do 668, liczników z 79 do 126, lamp ze 111 do 167, przyrządów elektrycznych z 41 do 84 (przebieżo 100 proc.), sprzętu pomocniczego i części zapasowych z 39 do 61 ton i t. p. Mniejsza była tylko produkcja transformatorów, akumulatorów, wyłączników olejowych, rur izolacyjnych, żarówek i przyrządów elektromedycznych.

### Petarda wybuchła mu w rękach

Inowrocław, 24. 8.

Na boisku Sokoła w Inowrocławiu - Mafwach, gdzie odbywały się zawody sportowe z okazji złotu K. S. M. M. okręgu kujawskiego, odbyły zarazem pokazowe ćwiczenia z petardami drużyny P. C. K. z Inowrocławia. Jedną z petard rzucił 26-letni Leon Świerki, zam. przy ul. Andrzeja 2, która nie wybuchła. Gdy Świerki podbiegł, pochylił się i ponownie wziął w rękę petardę, aby ją rzucić, ta w tym momencie eksplodowała i poraniła nieszczęśliwego niebezpiecznie na twarzy i okaleczyła mu dłoń prawej ręki. Na miejscu opatrzyli Świerkiego sanitariusze P. C. K., a następnie odwieźli go do szpitala.

## Skazanie bandytów

Kalisz, 24. 8.

Przed sądem okręgowym w Kaliszu stanęli dwaj bandyci 36-letni Józef Radziński i 27-letni Stefan Gasiorek, zam. we wsi Krzyżówki, oskarżeni o udział w szeregu napadach bandyckich.

W roku 1936 i 1937 dokonano w pow. kaliskim 9 zuchwałych napadów bandyckich. Radziński i Gasiorek odpowiadali za 4 napady. Jeden napad dokonany był nocą 4 lipca na mieszkanie Jakubczaka przy ul. Kościelnej, skąd zrabowano 10 zł i pierścionek złoty. Nocą 30 lipca 1937 r. weszło przez dach słomiany do zagrody J. Gwoźdźcia w Kokaninie 2-ch zamaskowanych bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów zabrali dość znacznej sumy gospodarzowi 4.500 zł. Żonę Gwoźdźcia, która chciała wzywać pomocy, jeden z napastników uderzył w głowę, tak, że straciła przytomność. Nocą 29 sierpnia we wsi Cegielnia-Lisków do zagrody Bakowskiego wtargnęli czterej zamaskowani osobnicy, którzy zażądali wydania pieniędzy. Spłoszeni krzykami domowników, bandyci zbiegli.

Czwarty napad był zorganizowany we wsi Sączyn na zagrodę Maśków. Domownicy jednak napad odparli.

W dniu 10 października roku ub. policja zarządziła obławę i osaczyła

bandytów, ukrytych w stodole we wsi Wosmów. Bandyci Radziński i Stan. Lorenc ostrzelali się gęsto. Kiedy spostrzegli, że nie ma dla nich ratunku, Lorenc się zastrzelił ostatnim nabojem, a Radziński poddał się. Ranionych zostało przy tym dwóch policjantów. Krótco potem ujęto także Gasiorka. Radziński i Gasiorek do udziału w napadach się nie przyznawali, pomimo, że znaleziono przy nich i w ich mieszkaniach rewolwery, do których pasowały wystrzelone w czasie napadów łuski.

Sąd uznał Radzińskiego winnym brania udziału w czterech napadach i skazał go na 10 lat więzienia, a Gasiorka w jednym napadzie w Sączynie i skazał go na 6 lat więzienia. Obaj zostali pozbawieni praw publicznych na lat 10.

Sąd w motywach zaznaczył, że wymiar kary oparł na ekspertyzie, wykazującej, że obaj strzelali z rewolwerów u nich zakwestionowanych, oraz że wymierzona im została stosunkowo łagodna kara ze względu na to, iż bandyci nikogo nie zabili, a tylko terroryzowali tą bronią napadniętych.

Radziński i Gasiorek po wyroku oświadczyli, że skazani zostali niewinnie. A jednak od chwili zlikwidowania tej bandy, napady w okolicy ustały.

## Siekierą rozcięto mu głowę

Tajemnicze zajście miało miejsce wczorajszego wieczoru w sypialni kop. Glesche w Nikiszowcu. Mieszkający w sypialni górniczy zastał późnym wieczorem jednego ze swych kolegów, 32-letniego Leona Knierza leżącego w kałuży krwi z rozciętą siekierą głowę na podłodze. Zakrwawiona siekiera leżała obok niego. Natychmiast przewie-

ziono Knierza pogotowiem ratunkowym do szpitala Spółki Brackiej w Mysłowicach.

Stan Knierza jest groźny i wprawdzie odzyskał on w poniedziałek przytomność, jednak jest tak osłabiony, że nie może udzielić informacji w jakich okolicznościach i przez kogo został ranny siekierą.

## Skutki kawalerskiej jazdy pod gazem

Inowrocław, 24. 8.

Cechmistrz krawiecki Stanisław Osmańkowski, zam. w Inowrocławiu przy ul. Staszka, podchmielił sobie solidnie, po czym wsiadł na rower i z kawalerską fantazją puścił się z wiatrem w zawody. Naturalnie p. O. jechał nieprzepisowo i wpadł całą siłą

na przydrożne drzewo. Skutki tej jazdy były fatalne, bo mistrz upadł poraniony i nieprzytomny. Przywołany lekarz dr. Zieliński stwierdził wstrząs mózgu i polecił go odtransportować do szpitala. Mistrz będzie poza tym ukarany za nieprzepisową jazdę w stanie pijanym.

## Kronika krotoszyńska

— **Obóz harcerski.** W ub. niedzielę został zwiniony obóz żeńskiej Iódzkiej drużyny zastępowej „Ozdono”, który znajdował się w lasach mielekich pod Krotoszymem. Harcerki przebywały przez 3 tygodnie i przy sprzyjającej pogodzie wśród lasów sosenowych spędziły ten czas zdrowo i wesoło, to też z zalem opuszczaly Krotoszyn.

— **Komenda i Zarząd Pow. Z. S.** W związku z zajęciem zamku przez szkołę Leśną biura komendy i zarządu Powiatu Zw. Strzeleckiego zostały przeniesione do budynku „Strzelnicy”, gdzie również znajduje się świetlica oddziału Z. S. W ogrodzie założono boisko dla siatkówki i koszykówki.

— **Z sali sądowej.** Na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego z Ostrowa rozpatrywano sprawę o kazirozdwo i ukarano właściciela dorozki samochodowej Pietza na 9 miesięcy więzienia i jego córkę na 7 miesięcy więzienia. Po za tym rozpatrywano sprawę o defraudację i ukarano komornika sądowego Kustrzyńskiego za przywłaszczenie 5 tys. zł przegranych w karty na 3 lata więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich.

— **Sprytny oszust.** Ostatnio pojawił się na terenie naszego powiatu niejakiego Michała

Dziakowski, którego rodzice zamieszkuje stale we Francji. D. udając przedstawiciela z Francji poszukiwał robotników i angażował ich do pracy, pobierając od każdego 30 zł na koszty paszportowe. Sprytnego oszusta aresztowano.

— **Przebieg graniczny.** Przebieg graniczny w Sulmierzycach i Zdunach dla ruchu osobowego i kotowego zostały pod koniec ubiegłego tygodnia znowu otwarte. Ograniczenia w ruchu granicznym dotyczą jedynie zwierząt rzeźnych.

— **Zakończenie półkolonii.** W ub. sobotę nastąpiło zamknięcie półkolonii „Rodziny Policijnej”. Na półkolonii było 50 chłopców bezrobotnych przez przeciąg 3 tygodni, którym się zajmował nauczyciel Libera Półkolonię prowadziła p. komisarzowa Grussowa.

— **Uroczystość kościelna.** W kościele parafialnym w Nowejwsi odbyło się uroczyste poświęcenie nowego ołtarza głównego, którego dokonał ks. dziekan Śniatała z Dobrzyca. Ołtarz wybudowano kosztem 7 tys. zł, które to ufundował drogą zbiórki okoliczni parafianie. Istnieje też chór kościelny św. Cecylii, pod kierownictwem p. St. Leczykiewicza.

### Kanapa bankiem...

Bydgoszcz, 24. 8.

P. Pawłowiczowa wyjeżdżając na letnisko, schował 432 zł w sprężynach starej kanapy. Mąż jej, pragnąc zrobić żonie niespodziankę, oddał kanapę do tapicera. Po przyjeździe żony, dowiedziawszy się o pieniędżach, poszedł do tapicera, ten jednak nie wiedział o pieniędżach, kanapę bowiem naprawiał jego czeladnik. Gdy policja zgłosiła się do ucznia tapicera, przebywającego na wakacjach w Skarżysku, ten zeznał, że żadnych pieniędzy w kanapie nie znalazł. W ten sposób naiwna kobieta, uważając kanapę za safes bankowy, drogą zapłaciła za swą lekkomyślność.

### Nowy genusz lotniczy

Kepno, 24. 8.

W Smardzach pow. kępińskiego przebywa u rodziców 24-letni robotnik-mechanik Edmund Durka. Pracował on czas pewien u zegarmistrza w Lesznie, ale ponieważ praca ta nie odpowiadała mu, powędrował do Katowic, gdzie poduczył się mechaniki. Po wojsku wrócił do wsi rodzinnej i w wolnych chwilach od zajęć gospodarskich montuje samolot-liliput, o rozmiarach 5 na 4,5 m i ogólnej wadze 150 kg. Motor własnej konstrukcji będzie posiadał napęd, stanowiący tajemnicę tego domorosłego konstruktora, który ma zamiar na swym samolocie rozpocząć loty na jesień.

## GIEŁDA PIENIĘŻNA

Warszawa dnia 23. 8. 1938 r.

### Obligacje i papiery wartościowe:

3 proc. pożyczka inwestycyjna	83,80
4 1/2 proc. poz. państwowa wewa.	67,25
4 proc. konsolidacyjna	67,25

### Akcje w stocie:

Bank Polski	125,00
Liliput	88,35
Węgiel	35,50
Norblin	90,00
Stanochowiec	42,50
Modzejów	16,25
Haberbusch	57,25
Ostrowiec	68,25
Cukier	39,50

### Dewizy:

	trans.	sprowad.
Belgia	89,65	89,87
Berlin		213,07
Amsterdam	290,10	290,84
Kopenhaga	115,70	116,00
Paryż	14,55	14,50
Sztokholm	133,55	133,99
Włochy		28,03
Heleńki		11,47
Praga	16,91	16,36
Sawajeria	121,55	121,85
Londyn	25,91	25,98
Nowy Jork czek		5,37
Nowy Jork kabeł	5,31	5,31
Oslø	130,15	130,48

## GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, dnia 23. 8. 1938

G E N Y

transakcyjno-oceniowa

Warunki: Handel hurtowy, parcyet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa biotona, za 100 kg.

Standardy: Pszenica 737 g/łyto — g/łyto owies — g/łyto

Pszenica szata do przemiała 19,50 20,00

Zyto szata do przemiała 14,25 14,75

Jęczmień browarny — 14,50 15,00

Jęczmień . 673-678g/łyto 13,00 13,75

Owies 38,00 39,00

Mąka psen. g. I 0-80 proc. wyc. 35,00 36,00

" " " I 0-50 " " 32,00 33,00

" " " I A 0-65 " " 27,50 28,50

Mąka żytn. gat. I 0-80 " 24,50 25,50

Mąka żytnia 0-65 29,00 30,00

Mąka siemniączana Superior 28,50 32,50

Otręby pszenne grube przemiała standardow. 12,25 12,75

" " " drobne " " 10,50 11,50

" " " młakie " " 10,00 11,00

Otręby jęczmieńne 10,25 11,25

Groch Viktoria 23,50 25,80

" " " Folgera " " 41,00 42,00

Rępek szary 35,00 37,00

Siemię lniane 70,— 72,—

Corcsyca 18,25 14,25

Inkarnatka 22,50 23,50

Makuchy lniane w taflach 1,75 2,25

" " " mępkowe " " 2,75 3,25

" " " słoneczn. w ml. 42-43/60 2,00 2,50

Słoma pszenna lusem 4,75 5,25

" " " prasowana 5,75 6,25

Siano szybkolusem 5,25 5,75

" " " szybkolusem 6,25 6,75

" " " nadnoteckie lusem 6,25 6,75

" " " nadnoteckie pr. 6,25 6,75

Ogólny obrót 2214 ton, w tym pszenica 397 ton, tendencja spokojna; żyto 499 ton, tendencja spokojna; jęczmień 150 ton, tendencja spokojna; owies 17,5 ton, tendencja spokojna; przetwory młynarskie 824 ton, tendencja spokojna; pasłona 191 ton, tend. spokojna; pastewne i inne 135,5 ton, tendencja spokojna.

## GIEŁDA BYDŁĘCA

Urządowe sprawozdanie targowe

Komisji Notowań Ceny

Poznań, 23. 8. 1938 r.

Spędzono: wołów 67, buhajów 88, krów 210, jałówek 69, świń 1864, cieląt 544, owiec 82, razem 2924 zwierząt.

Świnie niewyprzedane.

Wolny:

Pełnomięsiste wytuczono nieoprzegowe 63—78

Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 . . . . . 56—66

Mięsiste tuczone starsze . . . . . 48—54

Miernie odtwione . . . . . 44—48

Buhaje:

Wytuczono pełnomięsiste . . . . . 66—72

Tuczono mięsiste . . . . . 58—62

Nietuczono dobre odtwione starsze . . . . . 50—54

Miernie odtwione . . . . . 40—46

Krowy:

Wytuczono pełnomięsiste . . . . . 70—78

Tuczono mięsiste . . . . . 58—66

Nietuczono dobre odtwione . . . . . 44—52

Miernie odtwione . . . . . 35—40

Jałowice:

Wytuczono pełnomięsiste . . . . . 68—78

Tuczono mięsiste . . . . . 56—66

Nietuczono dobre odtwione . . . . . 48—54

Miernie odtwione . . . . . 44—48

Młodzień:

Dobrze odtwione . . . . . 42—50

Miernie odtwione . . . . . 38—46

Cielęta:

Najprzedniejsze cielęta wytuczono . . . . . 99—100

Tuczono cielęta . . . . . 82—90

Dobrze odtwione . . . . . 73—80

Miernie odtwione . . . . . 58—70

### OWCE:

Wytuczono pełnomięsiste jagulęta i młodsze skopy . . . . . 66—70

Tuczono starsze skopy i maciorci . . . . . —

### ŚWINIE (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi 100—104

Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi 96—98

Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi 90—94

Mięsiste świnie ponad 80 kg żywej wagi 82—88

Mielony i półna kastraty 84—86

Przebieg targu spokojny.

## Trzeci etap zawodów lotniczych przebyły wszystkie maszyny

We wtorek zakończony został we Lwowie trzeci etap krajowych zawodów lotniczych, na trasie prowadzącej z Wilna przez Lidę, Białą Podlaską, Zamość do Lwowa. W sumie odcinek ten wynosił 603 km. Ze względu na pogorszenie się warunków atmosferycznych start nastąpił w Wilnie z dwugodzinnym opóźnieniem. Na pierwszych kilometrach tego etapu pogoda była początkowo słoneczna, na końcowym jednak odcinku znacznie się pogorszyła.

Po wystartowaniu z Wilna lotnicy lądowali w Białej Podlaskiej, gdzie zapatrzyli się w paliwo, po czym po raz drugi lądowali w Zamościu, a we Lwowie nastąpiło zakończenie tego etapu. W czasie wczorajszego lotu nie zanotowano żadnych wypadków. Z Wilna wystartowało 36 maszyn i wszystkie samoloty przybyły do Lwowa bez defektu.

Pierwszy samolot lądował we Lwowie o godz. 12.30. Była to maszyna Aeroklubu Śląskiego, prowadzona przez pilota Offierskiego. Następnie lądowały dwie maszyny Aeroklubu Lwowskiego. O godz. 17.30 lądowała we Lwowie ostatnia maszyna. Ze względu na fatalne warunki atmosferyczne we Lwowie, zrezygnowano z próby lądowania ze stojącym śmigłem. Próba ta odbędzie się w czwartek w Warszawie. Podczas wczorajszego przelotu, który odbył się w ciężkich warunkach, zawodnicy wykazali duże zacięcie sportowe i dobre wyszkolenie.

We wtorek wieczorem odbyła się w

Zginął rekordzista światowy



Podczas imprez lotniczych w Besancou zginął wskutek nieotwarcia się spadochronu James William. William w marcu r. b. osiągnął rekord światowy skoku ze spadochronem z wysokości 11.245 metrów.

## NOWINY Z TORU

Już w niedzielę 28 bm. nastąpi otwarcie jesiennej sezonu wyścigów konnych z totalizatorem w Poznaniu na torze w Ławicy. Dalsze zgłoszenia koni napływają i to przybyły jeszcze nowe konie Centrum Wyzkolenia Kawalerii, Oponeckiego, Gen. Zahorskiego, mjr. Dr. Harlanda, rtm. Bierzyńskiego oraz dodatkowe konie st. „Iwno” i L. J. bar. Kronenberga.

W piątek pierwszy dzień zapisów koni do gonitw.

Kasy miejskie totalizatora w Katowicach i w Poznaniu na ukończeniu.

Początek gonitw każdorazowo o godz. 14-tej. Komunikacja autobusami od Mostu Teatralnego i pociągami z Górnego Dworca o godz. 13.30.

lokalu Aeroklubu Lwowskiego odprawa zawodników. W środę rano o godz. 7-ej nastąpi start do czwartego i ostatniego etapu. Trasa tego etapu prowadzi będzie wprost do Krakowa, Katowic, Częstochowy, Łodzi i Warszawy,

## Wyścig kolarski K. S. „Stomil”

w niedzielę dnia 28 sierpnia o g. 15-tej

Zwolennicy i sympatycy sportu kolarskiego będą mieli znów okazję zobaczenia nadzwyczaj interesujących wyścigów kolarskich na torze K. S. Stomil w Starołęce.

Jak w ubiegłym tak i w tym roku ruchliwa sekcja kolarska K. S. Stomil urządza wyścigi kolarskie na własnym torze o wzniesionych krzywiznach. Wyścigi zapowiadają się bardzo ciekawie ze względu na liczne zgłoszenia zawodników z klubów miejscowych i zamiejscowych, jak z Warszawy, Gdyni, Bydgoszczy, Kalisza itd.; z tych też względów konkurencje będą silnie obsadzone i zmuszą wszystkich zawodników do szlachetnej rywalizacji celem osiągnięcia jak najlepszych wyników.

Głównym punktem programu będzie wyścig drużynowy na 4000 metrów o puchar honorowego prezesa K. S. Stomil, dyr. dr. J. Piotrowskiego. Puchar ten zdobyła w roku zeszłym drużyna Zw. Strzel. Poznań. Zwycięzca tegoroczny zdobywa puchar na własność, wobec czego walka zapowiada się bardzo ciekawie. Liczne inne biegi, między innymi bieg pań oraz starszych panów dadzą publiczności

z ładowaniem w Krosnie i Nowym Targu.

Na trasie Częstochowa — Łódź odbędzie się próba spostrzegawczości a na odcinku Łódź — Warszawa lotu w szyku (trójkami).

okazję do spędzenia niedzielnego popołudnia w atmosferze emocji i silnych wrażeń.

Zawody kolarskie w Poznaniu zdobyły sobie już prawo obywatelstwa najlepszym dowodem tego, że w ubiegłym roku stadion K. S. Stomil napelniał się 5-tysięczną rzeszą publiczności, która zadowolona opuszczała bramę stadionu.

Nastawienie społeczeństwa dla sportu kolarskiego jest bardzo przychylne — a niedzielną impreza kolarska na torze K. S. Stomil w Starołęce niewątpliwie przyczyni się do dalszej propagandy idei sportu kolarskiego.

## Tenis

Jędrzejowska walczy w Berlinie.

W Bostonie rozpoczęły się zawody tenisowe o mistrzostwo Ameryki w grach podwójnych. Partnerką Jędrzejowskiej jest pierwsza rakietka Francji Mathieu. Para polsko-francuska rozegrała pierwsze spotkanie z parą amerykańską Burrill-Seager, bijąc ją 6:0, 6:1.

Para polsko-francuska jest faworyzowana i uważana za najpoważniejszą parę w tej konkurencji.

## Biurokratyczny rekord

Czy wózek dziecięcy jest pojazdem mechanicznym?

Mrs. Vernon w Doxey w pobliżu Stafford, słabowita kobieta, która jest posiadaczką pięknej willi, położonej na dość wysokim pagórku, miała codziennie nielada kłopot przy powrocie z codziennego spaceru ze swym jednorocznym dzieckiem, musiała bowiem wyprowadzać wózek aż do samej willi. Kłopotu tego nie chciała składać na swą służącą, ponieważ jest tak troskliwą matką, że nikomu nie chce powierzyć opieki nad swym ulubionym dzieckiem. Jej mąż, człowiek pomysłowy, wpadł na doskonały pomysł, by przyjąć swę żonę z pomocą. Mianowicie przy jednym z kółek wózka umieścił on elektromotorek, który był w stanie bez trudu wyciągnąć powoli na szczyt pagórka wózek z dzieckiem. Pani Vernon z tego ciekawego pojazdu była niezmiernie zadowolona i radości swej nie tajiła przed swymi sąsiadkami i znajomymi, którym pokazywała swój zmotoryzowany wózek.

Niedługo cieszyła się jednak wózkami, bowiem po roku jego używania przyszło do właścicielki pismo z ministerstwa komunikacji, w którym domagano się przede wszystkim opłacenia podatku za cały zeszły rok, następnie zarejestrowania wózka, jako pojazdu mechanicznego, wmontowa-

nia w wózek dwóch hamulców pneumatycznych, a wreszcie umieszczenia na karoserii wózka numeru rejestracyjnego.

Dzienniki początkowo uważały powyższą wiadomość za „kawał”, jednak

## METROPOLIS

SEANSE: W dni powszednie o godz. 6,45 i 8,45  
W dni świąteczne: o godz. 4,45 6,45 8,45

Od jutra CZWARTKU 25 bm.

Kapitałna komedia sensacyjna

## „Dzień na Wyścigach”

W rolach głównych:

Maureen O'Sullivan  
Allan Jones

oraz znakomita trójka wesółków

GROUCHO — CHICO — HARPO

Dziś w środę po raz ostatni „Koniec Pani Cheyne”

po przekonaniu się, że to fakt, nazwały go „rekordem biurokratycznym”. Najciekawsze jest to, że panią Vernon zmusza do wyrobienia sobie prawa jazdy, co jest, przynajmniej należy logicznym wnioskiem, wysnutym z poprzednio podanych nakazów.

## Samobójstwa dzieci we Francji

W Paryżu w ciągu trzech ostatnich dni zanotowano aż cztery samobójstwa nieletnich. Na przedmieściu Courbevoie popełnił samobójstwo 16-letni chłopiec, w Paryżu 15-letnia dziewczynka, w Villers - Bretonneux utopiła się w jeziorze 15-letnia dziewczynka, podając jako przyczynę samobójstwa znudzenie się życiem, a wreszcie

na przedmieściu Grosrouvre zastrzelił się z rewolweru 13-letni chłopiec.

Opinia publiczna zaniepokojona jest tym objawem manii samobójczej u nieletnich, a ponieważ w większości wypadków niepodają młodociani samobójcy przyczyny rozstania się z życiem, niezmiernie trudno jest ustalić powody rozpaczliwych kroków dezerterów życiowych.



Sally Bauer nowa rekordzistka

Triumf, jaki młoda Szwedka Sally Bauer przed kilku tygodniami święciła w zwycięstwie nad Jenny Kammergaard w przepłynięciu Kattgattu, stał się bodźcem do nowych wyczynów. Z wioski rybackiej Griesleham na wybrzeżu szwedzkim płynęła ona do wysp Aalandzkich, Szesnaście godzinami i sześciu minutami zdobyła ona pierwsze miejsce między długodystansowymi pływakami skandynawskimi.

## Hallo! Tu radio



Piątek, dnia 26 sierpnia 1938 r.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze. 6,20 Muzyka — płyty. 6,45 Gimnastyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Koncert orkiestry dętej Marynarki Wojennej. 8,00 Przerwa. 11,37 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,15 „Sianokosy na Polesiu” — opowiadanie Marii Kędzierzyn dla dzieci. 15,30 Rozwiązanie zagadki geograficznej z dnia 26. 7. p. t. „Tajemnicza podróż wuja Hilarego”. 15,35 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Suita w wykonaniu orkiestry rozgłośni wileńskiej. 16,45 Zakątek wielkopolski utkany tykami chmielarskimi — pogadanka. 17,00 Muzyka taneczna. W przerwie: Program na jutro. 18,00 Elektryczne oczy — pogadanka. 18,10 Utwary fortepianowe. 18,45 Kronika literacka. 19,00 Pieśni trubadurów i waganów. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Dla każdego coś ładnego, koncert rozrywkowy. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadank aktualna. 21,00 Audycja dla wsi. 21,10 Koncert rozrywkowy. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Koncert symfoniczny. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny, Pogadanka aktualna w języku angielskim.

Poznań. 8,00 Nasz koncert poranny — płyty. 8,55 Pogawędka dla kobiet. 14,00 Płyty. 14,15 Przegląd gieldowy. 14,25 Piosenki i wierszyki dla dzieci — płyty. 14,45 Program na jutro. 14,50 Wesoła muzyka dla dzieci. 15,10 Wiadomości bieżące. 17,00 Pieśni polskie. 17,30 Nasze wycieczki. 17,35 Płyty. 21,00 Skrzynka rolnicza. 22,00 Wiadomości sportowe lokalne. 22,05 Muzyka taneczna — płyty.

## SŁUCHAMY ZAGRANICZY

19,30 Sofia. „Okreś - Widmo”. 20,00 Drołtwich. Koncert Beethovenowski. 20,00 Wiedeń. „Monika”. 20,20 Koszyce. „Nowe prawo kobiece” — słuchowisko Zdz. Marynowskiego. 20,30 Paris PTT. Koncert symfoniczny, z Vichy. 21,30 Mediolan. Koncert symfoniczny.

## POLSKIE RADIO

TRANSMITUJE OTWARCIE D. W. R.

Dnia 25 bm. o godz. 17 Polskie Radio dla słuchaczy całej Polski nadaje transmisję z otwarcia dorocznej wystawy radiowej w gmachu Polskiej YMCA w Warszawie. Bezpośrednio po tym transmitowany zostanie ze studia wystawowego koncert w wykonaniu orkiestry symfonicznej Polskiego Radia pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga, z udziałem colistki, ulubienicy Warszawy, Barbary Kostrzewskiej. W programie koncertu muzyka polska.

## TRANSMISJA Z TRENCZYŃSKICH CIEPLIC.

W Trenczyńskich Cieplicach odbywa się w sierpniu r. b. II międzynarodowy festiwal muzyki kameralnej, na który zaproszone zostały najwybitniejsze zespoły kameralne Europy, wśród których widnieją również kwartet polski, w składzie Eugenia Umińska, Zofia Adamska, Tomasz Jaworski, A. Szaleski. Kwartet ten jest dobrze znany słuchaczom z licznych koncertów radiowych.

Polskie Radio chce umożliwić słuchaczom polskim poznanie wybitnych wykonawców i dzieł muzyki kameralnej, nadaje dnia 25 bm. o godz. 21 koncert z festiwalu, w czasie którego wykonany zostanie kwartet smyczkowy op. 2 Zoltana Kolady'ego oraz kwartet smyczkowy c-moll „Z mojego życia” — Fryderyka Smetany. Kompozycje te wykona nowy kwartet węgierski z Budapesztu.



# Kronika

## 25

### sierpnia

#### Czwartek

#### Kalendarz rzymsko-katol.

Sroda 24 Barłomeja  
Czwartek 25 Ludwik kr.

#### Kalendarzyk meteorologiczny

Sroda, godz. 10 rano. Temperatura ubiegłej doby najwyższa +18 st. C., najniższa +13 st. C. Ciśnienie atmosferyczne 752 mm.

Stan wody w Warcie —32 cm. Temperatura wody +16,4 st. C.

#### Nocne dyżury aptek

**Śródmieście** — Apteka św. Marcina, ul. Fr. Ratajczaka 12; Apteka Zielona, ul. Wreclawska 31; Apteka pod Białym Orłem, St. Rynek 41; Apteka Sapieżyńska, Pl. Sapieżyński 1;

**Jeżyce** — Apteka pod Opatrznością, ul. Dąbrowskiego 78 (narożnik Staszica 1).

**Łazarz** — Apteka im. Matejki 1; Apteka Plucińskiego, ul. Marsz. Focha 72.

**Wilda** — Apteka przy Bramie Wildeckiej, Górna Wilda 3.

**Solacz** — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12.

**Górczyn** — Apteka Karpińskiego, ulica Marsz. Focha 158.

**Dębice** — Apteka przy ul. Dębieckiej 6.

**Poznań-Wschód** — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.

**Staroleka** — Apteka miejscowa.

#### Ważne telefony:

Zegarynka — 07, Centrala międzymiastowa — 00, Informacja tel. — 09.

#### Wkrótce otwarcie

nowoczesnego

**kina „NOWE“**

przy ul. Dąbrowskiego 5

tutaj przy moście teatr.

Tylko najnowsze programy

#### Konflikta „Nowego Kuriera“

Numer wczorajszy „Nowego Kuriera“ (192) został z polecenia Starostwa Grodzkiego w Poznaniu skonfiskowany. Zajęcie dokonane zostało za notatkę p. t. „Dlaczego skonfiskowano książkę p. Sandry Orbellianki“.

## Z miasta

— Nowy spis abonentów telefonicznych. Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów przystępuje do opracowania nowego spisu abonentów telefonicznych na r. 1939.

Każdy abonent posiadający stację abonentową główną, ma prawo do jednorazowego bezpłatnego umieszczenia swego adresu w spisie abonentów. Tekst zamieszczony bezpłatnie w spisie może zawierać tylko następujące określenie: a) dla osoby prywatnej: Nr. telefonu, nazwisko i jedno imię abonenta, jego tytuł naukowy, zawodowy i adres, b) dla firmy: Nr. telefonu, nazwisko i adres firmy. Równocześnie Dyrekcja O. P. i T. przypomina, że abonenci, którzy nie zgłoszą zmian lub uzupełnień bezpośrednio do właściwych urzędów (agencji p. t.) w terminie do 30 sierpnia r. b., zostaną umieszczeni w spisie telefonów na rok 1939 w brzmieniu takim, jak w spisach i dodatkach na rok 1938.

— Orkiestra Symfoniczna stol. m. Poznania koncertuje dziś w śróde w Ogródku Zoologicznym. Początek koncertu o godz. 20-tej. Dyryguje kapelm. Wiktor Buchwald. W czwartek i piątek koncert w Parku Wilsona.

— Odwołanie kursu wyrobu soków naturalnych (zw. „płynnego owoc“). Dyrekcja Poznańskiego Towarzystwa Kursów Ogródniczych donosi, że mający się odbyć w terminie od 29. 8. do 10. 9. drugi kurs przemysłowego wyrobu soków naturalnych zostaje odwołany i w tym roku nie odbędzie się wogóle z przyczyn od Dyrekcji niezależnych.

#### Gość z U. S. A. przybędzie do Poznania

Do Polski przybył prof. Artur Coleman z Columbia University New York, który jako przyjaciel Polaków postanowił zwiedzić większe miasta naszego kraju. W najbliższych dniach przybędzie do Poznania, gdzie będzie podejmowany przez Tymczasowego Prezydenta miasta.

# O zadaniach społeczeństwa wielkopolskiego wobec COP-u

## mówiono na zebraniu plenarnym OZN Oddziału Wilda-Dębice

Poznań, 24. 8.

W ub. wtorek 23 bm. odbyło się zebranie plenarne Obozu Zjednoczenia Narodowego Oddziału Wilda - Dębice.

Wypełniona po brzegi sala p. Jasińskiego przy ul. Górna Wilda 109, była dowodem wzrastającego zainteresowania społeczeństwa poznańskiego pracami Obozu Zjednoczenia Narodowego oraz żywotności oddziału Wilda - Dębice. Zebranie zagałę przewodniczący Oddziału prof. Cwojdzkiński, witając przybyłych przedstawicieli Okręgu, Obwodu oraz licznie zebranych członków i sympatyków.

Po odczytaniu komunikatów organizacyjnych, referat poświęcony zwycięstwu Żołnierza Polskiego nad bolszewikami, wygłosił delegat okręgu mgr. A. Walczak.

Przypominając zebraniem doniosłość zwycięstwa żołnierza polskiego w dniu 15 sierpnia 1920 r., mówca podkreślił, iż zwycięstwo jest jaskrawym dowodem żywotnej siły naszego społeczeństwa.

W obliczu największego niebezpieczeństwa ucichły swary wszystkich partij w Polsce. Utworzył się jeden front obrony z jednym celem: utrzymanie Niepodległości.

Gdy dziś, po 18 latach oglądamy owoce zwycięstwa i patrzymy się na dorobek naszej pracy, z dumą i pewnością siebie możemy stwierdzić, iż ugruntowano w tym czasie wielkość i

siłę Państwa Polskiego.

Drugi z kolei referat wygłosił p. mgr. Kwasniewski.

W referacie poświęconym w pierwszym rzędzie C. O. P., prelegent przedstawił zebranym obecny stan prac oraz projekty na najbliższą przyszłość. Budowa Centralnego Okręgu Przemysłowego to największe przedsięwzięcie gospodarcze Narodu Polskiego w naszej historii.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż co się dzieje w C. O. P-ie wpływa i wpływać będzie na całokształt spraw gospodarczych państwa.

Budujemy, mówił prelegent, „bogate mieszkanie“, w którym dobrze i przestronnie będzie robotnikowi i chłopowi polskiemu. Tam tworzą się niezliczone warsztaty pracy, które dadzą zajęcie i pole do popisów polskiemu wynalazcy a pracę i poprawę bytu polskiemu światu pracy!

W tym wyścigu twórczości polskiej i Wielkopolanie, którzy zawsze przodowali na polu gospodarczym, muszą wyrzucić swój dominujący wpływ na stosunki w C. O. P-ie.

Potrzebę polskiego kupca i dobrego organizatora musi zaspokoić Wielkopolska, skarbnica hartu i poczucia narodowego.

Wrodzony poprostu solidaryzm i bezwzględność w dążeniu do raz wytkniętego celu, obywatele ziemi wielkopolskiej muszą zaszczerpieć na nowych terenach gospodarczych, szla-

chetne zamiary spolszczenia i udoskonalenia „trójkąta bezpieczeństwa“.

Po referatach wywiązała się żywa dyskusja.

Sprawą poruszoną niemal przez wszystkich dyskutantów była niedawna manifestacja t. zw. „Stronnictwa Narodowego“ w dn. 15 b. m. Sam fakt, iż stronnictwo to nie przyłączyło się do ogólnej defilady, przypominającej wielkie zwycięstwo całego Narodu, a zorganizowało oddzielny obchód wyłączenie partyjny, zasługuje na najgłębsze potępienie i oburzenie patriotycznego społeczeństwa.

Bo „chodzenie“ przez kilkanaście lat w pochodach po Poznaniu i wykrzykiwanie stale tych samych haseł — to zamało jak na „program ideowy“.

Drugą sprawą, nie schodzącą z ust mówców — była kwestia szybkiej realizacji sprawiedliwości społecznej.

Obecna chwila oraz ciężka vegetacja świata pracy, domaga się jak najszybszego przeprowadzenia zmiany struktury społeczna - gospodarczej i polepszenia standardu życiowego robotnika, rzemieślnika i chłopca polskiego.

Te żywotne masy domagają się zajęcia się ich życiem i losem, gdyż właśnie na ich barkach leży wykonanie wielkiego programu obronno - gospodarczego i one właśnie stanowią podstawowe kadry armii cywilnej. Dlatego też wszyscy zebrani pragną widzieć jak najprędzej Nową Polskę, w której będą przede wszystkim czynni, zmierzające w kierunku realizacji idei Polski Sprawiedliwej, jak tego sobie życzy Naczelny Wódz.

Realizacja tego podstawowego zadania możliwa jest tylko w ramach Obozu Zjednoczenia Narodowego.

W tej też myśli obecni deklarują swój współudział w pracach OZN. oraz konieczne poparcie.

Po wyczerpaniu się listy mówców, przewodniczący oddziału p. prof. Cwojdzkiński podziękował obecnym za przybycie i okrzyki na cześć Pana Prezydenta i Marszałka Polski — zebranie zamknął. (J. K.)

#### BEZROBOTNI INTELIGENCI W SZEREGACH O. Z. N.

Turek, 24. 8.

Na terenie Turka powstało zresze nie bezrobotnej inteligencji, które na ostatnim swym posiedzeniu postanowiło przystąpić do Obozu Zjednoczenia Narodowego, oddając swoje siły i czas wolny do dyspozycji miejscowych władz Obozu Zjednoczenia. Zrzeszenie pragnie, jak głosi deklaracja, bez reszty uczestniczyć w dziele podnoszenia Polski wzwyż i konsolidacji narodowej.

## Nowe szybowisko żaglowe w Rządzkowie

### O Wyższą Szkołę Szybowcową w Wielkopolsce

Na terenach Szkoły Szybowcowej Poznańskiego Okręgu Kolejowego L. O. P. P. w Rządzkowie koło Chodzieży odbędzie się w najbliższych dniach próby lotów żaglowych — długotrwałych na zboczach góry Czubałki na której wykarczowano już całkowicie las i zarosła. Możliwość wykonywania lotów żaglowych na zboczach Czubałki zdaje się nie ulegać wątpliwości przy wiatrach południowo-zachodnich i zachodnich oraz północnych i północno-wschodnich, gdyż po wykarczowaniu drzew i zarosli okazało się, że zbocze Czubałki jest równe, długie i dość strome a różnica poziomów szczytu i przedpola w kierunku południowym i zachodnim wynosi około 100 metrów.

Po dokonaniu lotów próbnich oraz po wykonaniu pomiarów, Poznański Okręg Kolejowy L. O. P. P. wystąpi do Departamentu Lotnictwa Cywilnego i zatwierdzenie nowych terenów do szkolenia w zakresie III. i IV. stopnia wyszkolenia. Istnienie Wyższej Szkoły Szybowcowej w Wielkopolsce przyczyni się niewątpliwie do jaknajsz-

szego spopularyzowania szybownictwa a ponadto umożliwi pilotom zaawansowanym odbywania wyższego szkolenia i treningów na miejscu, zaoszczędzając im uciążliwe podróży i dość dużych wydatków na przejazd do Wyższych Szkół Szybowcowych w Małopolsce.

W Szkole Szybowcowej kończy się obecnie drugi z rzędu kurs szybowcowy w zakresie I. i II. stopnia wyszkolenia. Następny z kolei trzeci kurs rozpocznie się w dniu 3 września br. Specjalnie dogodne warunki, jakie ustalono na ten kurs dla kan dydatów w wieku przedpoborowym, umożliwią wszystkim chętnym, którzy posiadają odpowiednie warunki zdrowotne wzięcie udziału w kursie i tym samym utworzenie sobie drogi do lotnictwa motorowego.

Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Poznański Okręg Kolejowy L. O. P. P. w Poznaniu, ul. Skarbowa nr. 10, pokój 16, telefon nr. 33-08 codziennie od godziny 8—14 z wyjątkiem niedziel i świąt.

#### Odcinek teatralny

### Obrachunki posezonowe

II.

#### REŻYSERZY I AKTORZY

Ubiegły sezon teatralny w Poznaniu zaczynał się pod znakiem zasadniczych zmian zespołowych. Ponieważ był to ostatni rok kontraktu obecnej Dyrekcji, opinia publiczna oczekiwała wielkiego wysiłku artystycznego, który leżał po linii najbardziej żywotnych interesów zainteresowanych kierowników sceny poznańskiej. Dookoła teatru w Poznaniu wytworzyła się już bowiem atmosfera marazmu. Rok czasu miała przed sobą Dyrekcja, aby ten marazm przełamać, stanąć ze świeżym dorobkiem do konkursu przy przedłużaniu kontraktu na lata następne.

Tymczasem zaczęły się dziać rzeczy dziwne — w Poznaniu rozeszły się pogłoski o rezygnacji Dyrekcji z prowadzenia teatru na rzecz delegata zarządu miasta (jednemu z poznańskich „działaczy kulturalnych“ śmiała się nowa posada w stylu Kadenowym). Dyrekcja wyjechała do Krynicy i na wsiadanie pozwoliła sobie gros zespołu zabrać do Łodzi dy-

rektorowi Morycińskiemu. Kontrakty odłożono do sierpnia to jest do terminu, w którym na giełdzie aktorskim są już tylko papiery najslabiej notowane. Były to akty wielkiej nieostrożności ze strony zainteresowanych. I wreszcie ogłoszono skład nowego zespołu, nawet pokazano go niejako nieoficjalnie w dwóch przedstawieniach między jednym a drugim sezonem. Okazało się, że jest to zespół bardzo słaby, najslabszy ze wszystkich dotychczasowych, które pracowały w teatrze poznańskim. Wyglądało to tak, jak by do Poznania na gościnne występy przyjechał teatr z... Ozorkowa. Tania i źle, oto były hasła, którym hołdowała Dyrekcja. Sprawa wyglądała tak groźnie, że w ciągu sezonu okazała się potrzeba uzupełnienia zespołu, w partiach zasadniczych, a mianowicie amantów i amantek. Zaangażowano więc z Wilna Zdzisława Mroźewskiego i z Warszawy — dobrą aktorką lwowską Elżbietę Dziewońską i dobrze zapisaną u publiczności

poznańskiej Teofilę Koronkiewiczównę. Tak wzmocniony zespół, który poprzednio posiadał szereg pierwszorzędnych talentów w innych rejestrach jak np. Boleśława Rosłana, Helenę Czarnecką, Zygmunta Noskowskiego, Stanisława Jaworskiego, Janinę Porębską, Katarzynę Zbikowską, był zespołem zupełnie dobrym, choć szczupłym i obciążonym licznymi nieużytkami i aktorskimi słabiznami. Ale było już zapóźno — połowa sezonu przeszła pod znakiem fuzysu. Przeciwnicy obecnej Dyrekcji mieli świeży zapas nowych argumentów: skompletowanie ostatniego zespołu, które wykazało kompletny brak talentów organizacyjnych wódcy sceny poznańskiej. Sprawa zmiany Dyrekcji była może już rzeczą przesądzoną i nawet poruszenie ziemi i nieba nie mogło decyzji zmienić.

W zakresie reżyserskim bardzo nam w ostatnim sezonie brakowało Bronisława Dąbrowskiego, który świetnie zapisał się w pamięci widza. Stratę tę wynagrodził nam poniekąd Władysław Czerny, reżyser ze swoim stylem i z dużą kulturą literacką. Niestety wpływ tego niewątpliwego człowieka teatru na repertuar był zbyt nikły, aby w pełni Poznań mógł ocenić jego artystyczne uzdolnienia. Czesław Strzelecki jako reżyser okazał się

**Powrót wycieczki z COP-u**

W dniu dzisiejszym rano wróciła do Poznania z Centralnego Okręgu Przemysłowego wycieczka sfer gospodarczych Wielkopolski. Wycieczka była na terenach COP-u przez 9 dni, zapoznając się ze stanem prac oraz nawiązując stosunki gospodarcze. Uczestnicy są zadowoleni z wycieczki, która spełniła swoje zadanie.

**Włoch Guffonti nie jest pełnomocnikiem p. Radziwiłła**

Adwokat Pieczyński z Ostrowa, zastępca pełnomocnik p. Michała Radziwiłła, oświadcza w pismach, że wiadomość jakoby Włoch Guffonti był generalnym pełnomocnikiem p. Radziwiłła jest niezgodna z prawdą, ponieważ pełnomocnikiem jest pasierb księcia p. Norman Dawson.

Poza tym adwokat Pieczyński stwierdza, że Guffonti nie jest szefem dawnej Dawson, lecz urzędnikiem prywatnym i był już pełnomocnikiem ks. Wrede w Monte Carlo w Paryżu a od kilku lat jest pełnomocnikiem p. Dawson, obecnie p. Radziwiłłowej. W końcu stwierdza adwokat Pieczyński, że p. Radziwiłł powrócił do kraju, jak tylko pozwoli mu na to stan zdrowia.

**Zamach samobójczy**

W dniu 22 bm. we własnym mieszkaniu przy ul. Piaskowej 8 otruła się kwasem solnym Budzińska Ewa. Przewieziona do szpitala Budzińska zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

**Wypadek przy pracy**

Dzisiaj rano o godz. 11 na ul. Staszka wezwano pogotowie ratunkowe (66-66) do 39-letniego robotnika Kazimierza Wiśniewskiego (ul. Warszawska 150) który został uderzony w głowę żelazem od przyczepki samochodu ciężarowego Polskiego Monopoli Tytoniowego. Kontuzjowanego Wiśniewskiego oddano pod obserwację lekarską.

**Pobito robotnika**

Dzisiaj w nocy na stacji pogotowia ratunkowego (66-66) zgłosił się 25-letni robotnik Czesław Szudlarski (ul. Fr. Ratajczaka 18), któremu lekarz opatrzył ranę dartą na głowie. Szudlarski został pobity przez nieznaną osobników.

**Komunikaty teatralne**

— **Teatr Polski.** Teatr Polski pod obecną dyrekcją kończy sezon. Do końca bieżącego tygodnia grana będzie komedia W. Starka „A jednak... miłość”, w której rolę główną grają pp. Labuńska, Boelke, Młodnicki. Komedia ta zdobyła duże powodzenie; zakończy się nią działalność pięcioletniego okresu obecnej dyrekcji, a zarazem jej pożegnanie.

pełnie miernym. Nic ciekawego pod tym względem nie umiał pokazać. Farsą początkowo reżyserował jak psychologiczną pilną, w jego pracy odczuwał widzieć wiele nieporozumień literackich co do gatunków wystawionych sztuk. Poziom premier obniża także znacznie dekorator, dziwny malarz, który nie czuje koloru i pomyslowy konstruktor, który nie umie oddać lokalnego kolorytu akcji.

Aktorsko szereg talentów zapisało się u widza doskonale Bolesław Roslan stał się ulubieńcem, mając szereg doskonałych ról. Podobnie aktorzy charakterystyczni Helena Czarnecka, Zygmunt Noskowski, Stanisław Jaworski, Janina Porbska. Miło przedstawili się Poznaniowi — zdolny amant Zdzisław Mroźewski, i dobra aktorka Elżbieta Dziewońska. Talent doskonałej artystki Teofili Koronkiewiczówny miał także okazję zabłysnąć w kilku świetnie opracowanych rolach, szczególnie „Naszej żonusi” Hopwooda.

Ale były to tylko „rari nantes” na prawdziwej pustyni teatru w Poznaniu. Było tego za mało, aby zmienić opinię w teatrze, który tracił widzów z dnia na dzień. Myśl o konieczności odrodzenia życia teatralnego w Poznaniu znajdująca

**Dumański na ławie oskarżonych**

Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozprawy w dniu wczorajszym głośną sprawę przeciwko b. komisarzowi lotnej brygady kontroli skarbowej Stefanowi Dumańskiemu, oskarżonemu o dopuszczanie się czynów nierządnych z nieletnimi dziewczynkami, namawianie do fałszowania dokumentów i przekroczenie władzy urzędniczej.

B. komisarz Dumański w sądzie okręgowym w Grudziądzu został uniewinniony, gdyż sąd przyjął tłumaczenie Dumańskiego, że działał on dla dobra służby oraz nie był świadom wieku dziewcząt, z którymi dopuszczał się czynów niemoralnych.

Od wyroku tego apelował prokurator, jednocześnie niezależnie od postępowania sądowego władze skarbowe wszczęły przeciwko Dumańskiemu postępowanie dyscyplinarne. W wyniku jej Dumańskiego zwolniono ze służby bez prawa do emerytury.

Na rozprawie w dniu wczorajszym postawiono wniosek o ściąganie akt dyscyplinarnych osk. Dumańskiego. Po naradzie sąd apelacyjny postanowił dopuścić dowód z akt postępowania dyscyplinarnego i w tym celu rozprawę odroczył.

**Loteria premiowa Gazowni Miejskiej**

Gazownia Miejska w Poznaniu, wypowiadając walkę zadymieniu miasta, wprowadziła na okres trzech letnich miesięcy br., tj. na okres czerwca, lipca i sierpnia 1938 cenę 15 groszy za gaz do gospodarstwa domowego, licząc po tej cenie nadwyżkę ponad zużycie w tych miesiącach ub. r. Letnia cena gazu dotyczy również rzemiosła, obliczanego na podstawie taryfy gospodarstwa domowego.

Konsumenci, którzy w ub. roku w miesiącach letnich zużywali poniżej 10 m. cbm., otrzymają cenę 15 groszy dopiero powyżej 10 m. cbm.

Dla konsumentów zużywających ponad 100 m. cbm. w ub. r. Gazownia będzie stosować w letnim okresie cenę 15 groszy za każdy m. cbm. gazu już ponad 80 m. cbm., jeżeli wykaże choć minimalną nadwyżkę w wys. 1 m. cbm.

Celem zainteresowania konsumentów Gazownia ogłosiła loterię dla konsumentów, która odbyła się wczoraj w południe w Pałacu Działyńskich w obecności przedstawiciela zarządu i miejskiego p. Radziszewskiego, przed-

stawiciela Radia — p. Wegnera i in.

W wyniku losowania w grupie konsumentów, w których nadwyżka zużycia gazu wyniosła 50 procent w stosunku do zeszlórocznego zużycia, wygrał kuchenkę gazową na nr. 1113 p. Bacharski Maksymilian. W grupie konsumentów, w których nadwyżka zużycia gazu wyniosła 40 procent, wygrała grzejnik zmywakowy na nr. 113 p. Budzińska Zofia. Trzecia z kolei wygraną w postaci piekarnika gazowego padła na nr. 21, własności p. Herberta Brabec.

**Samobójstwo czy wypadek?**

Września, 24. 8.

Dzisiaj rano na torze kolejowym na szlaku Poznań — Warszawa pomiędzy stacjami Gutowo Wielkie a Wrześnią znaleziono rozszarpanego przez kolej mężczyznę.

Jak ze znalezionych przy zwłokach dokumentów wynika, jest to kapral nadterminowy Feliks Józefiak z Gniezna.

Zwłoki zabezpieczono do przybycia komisji sądowo - lekarskiej.

**Osadzeni w miejscu odosobnienia**

Warszawa, 24. 8. (ISKRA)

W ciągu ostatnich kilku dni ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło osadzenie w miejscu odosobnienia w Berezie Kartuskiej nowej grupy zawodowych przestępców kryminalnych, szczególnie dokuczliwych dla społeczeństwa oraz szkodników na odcinku gospodarczym, których działalność godziła w istotne interesy państwa. M. in. zostały osadzone następujące osoby:

Kupfermanc Henoch, jeden z głównych hurtowników handlu drobniem na terenie Łodzi, który poczynaniami swymi z jednej strony działał na szkodę rzeszy konsumentów, z drugiej zaś strony ukrywał swe milionowe obroty, narazając skarb państwa na wielkie straty.

Hepner Sally z Grajewa woj. białostockiego, właściciel fabryki wyrobów gumowo - taśmowych, zaangażowany poważnie w szeregu afer przemyślniczych.

Mojżesz Mucznik i Mojżesz Karp z Białego stoku, prowadzący wspólnie przedsiębiorstwo pod firmą podstawionej osoby, całkowicie nieodpowiedzialnej finansowo, a poza tym ukrywający obliczone na setki tysięcy złotych obroty firmy.

Ponadto m. in. został wysłany z Bydgoszczy 4 znani złodzieje, sutenerzy i terrorysty, wielokrotnie karani za różne przestępstwa: Komasiński Franciszek, Rewoliński Alfons Alojzy, Skajda Mikołaj i Wawrzyniak Kazimierz.

ła coraz żywsze echo, przygotowując grunt pod zasadniczą zmianę kierownictwa.

Konstanty Troczyński.

**ECHA GŁOŚNIKA**

Henryk Olszewski:

**Groteskowe zabawy**

Polskie Radio nadało ostatnio bardzo ciekawy felieton radiowy Henryka Olszewskiego na temat groteskowych związków i towarzyszeń, jakie cieszyły się wielkim powodzeniem w dawnych wiekach w różnych narodów europejskich. Wśród naszych staropolskich organizacji tego typu największą popularność uzyskała t. zw. „Rzeczpospolita Babińska” w XVI w., grupująca ówczesnych wesółków i dowcipnistów, a nie pozabawiona głębszego sensu satyrycznego i dydaktycznego, nadającego charakter wszystkim podobnym imprezom zagranicznym. Warto wspomnieć, że sam Jan Matejko poświęcił jeden ze swych obrazów Rplitej Babińskiej, uwieczniając na wspaniałym płótnie wszystkie wybitniejsze postaci ówczesnej epoki zebrane jakoby na takiej akademii wesółstwa w Babinie.

Prelegent dał w swym felietonie obraz kilka najpopularniejszych w dziejach kultury obyczajowej Europy grotesko-

wych towarzyszeń począwszy od XV w. i zobrazował szczerze i uczciwie formy i statuty tych związków, kryjących pod błazeńską nieraz szatą wysokie cele umoralniające. Związki te stanowiły niejako nieoficjalną cenzurę obyczajową a dzięki dostępowi temu, że dostęp do nich miała tylko elita inteligentna posiadały nieraz wysoki poziom umysłowy i narzucały się opinii publicznej — spełniając niejako rolę nowoczesnych pism satyrycznych.

Krótki felieton radiowy nie pozwolił prelegentowi wyczerpać bogatego i interesującego materiału historycznego, ale uchylił przed słuchaczem rąbek owej ciekawej przeszłości i wskazał mu drogę do samodzielnej lektury, co już jest wielką zasługą audycji i radia.

Cykl grotesek obyczajowych z różnych dziedzin bujnego życia przeszłości, pełnej dla nas tajemnic i „grotesek” zainteresuje bezsprzecznie słuchaczy wszelkiego wieku i stanu i stanowić będzie wybitną atrakcją letniego programu radiowego, zwłaszcza jeśli nadawany będzie w późniejszych godzinach wieczornych.

Prelegent H. Olszewski liczył się ze słuchaczem swoim i nadał felietonowi odpowiednią dykcję i tempo, dysponując głosem doskonale radiofonicznym.

**FIRMY GODNE POPARCIA**

WYKWINTNE PALTA, UBRANIA MĘSKIE MUNDURKI SZKOLNE Poleca firma EDMUND RYCETER, Krawiectwo męskie u szczytu doskonałości. Materiały z metra EDMUND RYCETER, Poznań, trzy składy Centrala Fr. Ratajczaka 2. Filie OSTROW Wlkp.

**Centralna Drogerja J. Czepczyński**

Poznań, Stary Rynek 2. Telefon zbiorowy 45-45. Poleca najtaniej: Farby — Laktery — Pokosty i wszelkie przybory malarskie. Mydła i proszki do prania — Mydła toaletowe — Perfumy — Wody kolońskie oraz wszelką kosmetykę — Frotory — Ścierki oraz szczotki wszelkiego rodzaju. Oddział: Drogerja „Universum” ul. Fr. Ratajczaka 3b. Telefon 2749. Fabrykacja środków do zwalczania szkodników w polach, lasach i ogrodach. Artykuły bartnicze.

**Komunikaty**

— **Kiermasz inwalidzi.** Zjednoczenie Inwalidów Wojny Światowej Ośrodek Poznań - Miasto urządza w dniu 28 bm. w reprezentacyjnej Hali Targów Poznańskich Wielki Kiermasz Inwalidzi. 50 proc. czystego zysku przeznacza się na Fundusz Obrony Narodowej, drugie zaś 50 proc. przeznaczają się na wdowy i sieroty po inwalidach wojennych. Początek o godz. 15-tej, wstęp 0,25 gr.

**Zapowiedzi ślubne**

W Urzędzie Stanu Cywilnego ogłoszono następujące zapowiedzi:

Urządnik kuratorium szkolnego, mgr praw Józef Chlebowski i urzędniczka kuratorium szkolnego Zofia Przysiecka; robotnik Władysław Erenski i robotnica Helena Duszyńska; tokarz metalowy Henryk Rutkowski i Zofia Kozłowska; owdowiały kowal Czesław Kowalewski i Jadwiga Kwoczówna z Minikowa, pow. Poznań; czeladnik rzeźnicki Henryk Koczorowski i ekspedientka Elżbieta Krakowiakówna z Chrostowa, pow. Oborniki; slusarz Jan Kudłuszki i Gertruda Lembićówna z Szamotuł; owdowiały handlarz Józef Biśniński i owdowiała Stanisława Popławska z domu Kryszakówna; robotnik Stanisław Lewandowski z Pobiedzisk, pow. Poznań i gospodyni Władysława Cyfertówna; slusarz Edmund Walkowiak i krawcowa Teresa Fechner z Ceradza Dolnego, pow. Szamotuły; instalator Franciszek Jewasiński i Wanda Schmidt.

**ZMARLI**

Jan Kazmierczak, robotnik, 28 lat; Ignacy Skrzypczak, slusarz, 32 lat; Anna Dolńska z domu Kubrychtówna 49 lat, zamieszkała w Rawiczu; Urszula Kalinowska z domu Malcherkówna, wdowa, 69 lat; Tadeusz Henryk Wotyniak, 10 mies. 13 dni; Teresa Florakówna, 4 mies. 23 dni; Seweryn Gnabasiak, 10 mies. 1 dzień, zamieszkały w Krzyżownikach, pow. Poznań; Zenon Wittlib, 5 mies. 8 dni, zamieszkały w Kicinie, pow. poznańskim; Maria Tocka z domu Grałkowska, wdowa, 62 lat; Jadwiga Gasztychówna, 18 lat, zamieszkała w Bydgoszczy; Zofia Skrzypczakówna, 3 mies. 12 dni; Kazimiera Nowakówna, bez zawodu, 77 lat; Maria Schuman z domu Schultz, 51 lat, zam. w Radowie, pow. Mogilno; Teresa Wojciechowska, 25 dni; Fryda Otte, stenotypistka, 29 lat; Piotr Rutkowski, 1 mies. 22 dni; Ryszard Wojtyński, 10 mies.; Zuzanna Adamska z domu Gutsch, wdowa 81 lat; Maria Wiza z domu Stachecka, 92 lat; Rozalia Ratajska z domu Ziwert, 28 lat; Zbigniew Biskupski, urzędnik bankowy, 35 lat; Pelagia Boniarska, nauczycielka muzyki, 83 lat; Kazimiera Dykot, ekspedientka, 22 lat.

Na zasadzie § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. (Dz. U. R. P. nr. 62 poz. 580) — o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych — 3-ci Urząd Skarbowy w Poznaniu podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 1 września 1938 r. o godz. 11 w lokalach budowlanego Daneckiego Bolesława w Poznaniu, ul. Droga Dębińska 1 i Raocyńskich 3 — celem pokrycia należności Skarbu Państwa, Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu, Wojewódzkiego Biura Funduszy Pracy i Inspektoratu Pracy w Poznaniu odbędzie się licytacyjna sprzedaż: 2 wozów roboczych, 2 szafy do akt, 2 stojów biurowych, 1 umywalki z lustrem, 1 lustra stojącego, 1 biurka, 1 taczki dwukołowej, 1 kamienia do toczenia, oraz większej ilości przybory budowlanych.

Zajęte przedmioty oglądać można w dniu licytacji od godz. 10,30 do 11-ej.

Za Naczelnika Urzędu  
(—) Wasilewicz,  
sekr. admin.

## Z tajemnic gdańskich

## Przemyt ludzi do Niemiec

OD NASZEGO SPECJALNEGO WYŚLANNIKA

Gdańsk, 24 sierpnia.

[ZK] Ostatnie wypadki w Gdańsku skłoniły nas do wysłania na dłuższy okres czasu do Gdańska jednego z naszych współpracowników, który na łamach naszego pisma informuje czytelników o ważniejszych wydarzeniach w Gdańsku, oraz będzie relacjonował o wszystkich wyrykach narodowych socjalistów, tak by rejestr ich stale obejmował wszystkie krzywdy i zarazem był przypomnieniem, że prawa Polscy dotychczas nie są szanowane, a społeczeństwo polskie dążyć musi do tego, by zabezpieczyć prawa Polski w Gdańsku. Przyszłe bowiem pokolenia mogłyby przeklinać przodków swoich za niespełnianie spraw gdańskich.

Wrażenie człowieka, który przybywa do Gdańska, a pamięta miejscowość tę jeszcze z tych czasów, kiedy nie hulał tu terror hitlerowski, jest przykre.

Na każdym kroku czerwone, jakgdyby w krwi skapanie, flagi z swastyką. Wszędzie mundury brunatne i swastyki. Stary podtatusiały jegomość wciągnął na siebie brunatny mundur i co kilka kroków na okrągłym brzuszku poprawia pas. Dzieci i młodzież w mundurach, jak gdyby Gdańsk to nic więcej tylko koszary. Są również cywile. Zachowanie ich jest nieśmiałe. Nie posiadają tego tupetu, jaki daje władza w rękach ludzi, którzy do niej nie dorosli.

Pizy pasach sztylety. Broń ta stale noszona, chyba nie do obrony. Przecież dosyć liczna jest policja gdańska. Broń ta to poprostu narzędzie zaczepek i rozpraw z przeciwnikami politycznymi. Powiedzmy broń tę noszą oni jedynie po to, by gdzieś w zaułkach dokonać napadu na Polaków. Twierdzimy tak bez ogródek, bo ostatnie napady zorganizowane były przez oddziały narodo-socjalistyczne maszerujące w szeregach przez miasto. Takie są pierwsze wrażenia.

Dłuższy pobyt i stałe wnikanie w stosunki gdańskie potęgują jeszcze to wrażenie. W sumie ocena stosunków gdańskich stanowi dla ludzi trzeźwo myślących jeden pas wyrzekań i żalów pod adresem czynników, które jednak w Gdańsku nie wszystko zrobiły, co zrobić by można.

Pierwszy krok w Gdańsku i następujący fakt. Przyjechaliśmy do Gdańska w dn. 20 sierpnia. W tym samym dniu mieliśmy już spohobność zapoznania się z antypolską działalnością Gdańska. Pomijamy zupełnie codzienne napady, z których sprawozdanie dajemy telefonicznie. Notujemy fakt wrogięgo działania władz gdańskich z konsulem niemieckim w Gdańsku na czele, oskarżając go o przemycanie obywateli polskich do Niemiec.

Zarzut, jaki podnosimy jest niesłychanie ważny i, co za tym idzie, odbić się może bardzo szerokim echem. Przystępujemy do sprecyzowania tego zarzutu.

To, że przez Gdańsk przemyt obywateli polskich narodowości niemieckiej do Niemiec istnieje, nie jest dla nikogo tajemnicą. Wiadomo było, że ci, którzy na podstawie

dowodów osobistych wybierali się do Gdańska, łatwo mogli dostać się do Niemiec. Jednakże aby faktem tym patronował konsul, aby akcję tą ułatwiał, nikt dotychczas nie wiedział.

W dniu 20 sierpnia z Gdańska do Niemiec zostało przemyconych około 20 rodzin zamieszkałych w okolicach Tczewa i w samym Tczewie. Przybyli oni do Gdańska na podstawie dowodów osobistych Starania ich o paszport polski zostały bezowocne, bowiem władze administracyjne nie widziały potrzeby udzielania go.

W Gdańsku jednak wszystko im ułatwiono. Na wjazd do Niemiec konsul miejscowy wystawił im paszporty niemieckie, w których wpisano im wszystkie personalia z dodatkiem „obywatel niemiecki z Polski“.

Wśród grupy, której ułatwiono dostanie się do Niemiec, byli również poborowi, a więc nie tylko przemyt, ale również ułatwianie dezercji.

Ponieważ taka działalność jest wybitnie

wroga dla Polski władze powinny wyciągnąć z tego najdalej idące konsekwencje, a w każdym razie zaprotestować przeciwko podobnej działalności konsula Niemiec, tych samych Niemiec, które stale zapewniają nas o życzliwym ustosunkowaniu się do Polski i o swojej przyjaźni.

Z obowiązku dziennikarskiego notujemy wiadomość, jaka kursuje wśród mniejszości niemieckiej na Pomorzu oraz wśród hitlerowców w Gdańsku.

Otóż w Malborku tworzą z ludzi przemycanych lub zbiegłych z Polski szturmowe oddziały wojskowe skoszarowane pod nazwą: Legion Pomorski.

W tej chwili oddział ten składa się już z dwu batalionów, przy czym przewiduje się stworzenie większej ilości batalionów, które mają być rozmieszczone w Prusach Wschodnich. A więc były legiony austriackie, są sudeckie, tworzą pomorskie!

Równocześnie otrzymaliśmy z Malborka potwierdzenie tej wiadomości.

## Niezwyczajna katastrofa

Zalał się most pod samochodem ciężarowym

(tel. wł. Warszawa, 24. 8.

(ss) Niezwyczajna katastrofa wydarzyła się dziś rano we wsi Oleksandrów pod Warszawą.

Mianowicie na odcinku pod Aleksandrowem prowadzone są roboty drogowe na szosie Nieporęb — Warszawa. Wczoraj wyruszył tam samochód wiozący na miejsce trzytonowy kompresor. Gdy samochód znalazł się dziś rano koło Aleksandrowa i przejeżdżał przez most nad kanałem Brud-

nowskim, most runął grzebiąc pod swoimi szczątkami samochód.

Kierowca i towarzyszący mu mechanik szczęśliwym trafem wyszli z katastrofy tylko z drobnymi uszkodzeniami, jednakowoż przez dłuższy czas nie mogli się oni wygrzebać z posród szczątków rozbitego samochodu i mostu. Dopiero po trzech godzinach po przybyciu na miejsce katastrofy straży pożarnej, która usunęła drewniane i żelazne konstrukcje zawałonego mostu, zdołano ich uratować.

## Dwa samoloty spadły na dach powodując pożar fabryki

Ponad 150 ofiar katastrofy

Tokio, 24. 8. (PAT)

Dwa samoloty, które przelatywały na nieznacznej wysokości nad miasteczkiem Omeri w pobliżu Tokio wpadły na dach jednego z miejscowych zakładów przemysłowych. Nastąpił wybuch zbiornika benzyny, który wywołał pożar fabryki. Spośród stu, zatrudnionych w niej robotników, 10 zostało zabitych a wielu odniosło rany. Fabryka spłonęła całkowicie.

Przyczyną katastrofy samolotowej na przedmieściu Tokio Omeri była gęsta mgła, która zmniejszyła do minimum widzialność i była przyczyną zderzenia dwóch samolotów, które dokonywały lotów ćwiczebnych. Rozmiary katastrofy są większe, niż pierwotnie przypuszczano. Trzech z 8-miu członków załogi samolotu zabiło się na miejscu, 5-ciu odniosło bardzo ciężkie rany. Jeden z lotników usiło-

wał wyskoczyć ze spadochronem, ale spadochron nie otworzył się i lotnik rozstrząsał sobie czaszkę, ginąc na miejscu.

Jeden z samolotów po zderzeniu spadł na podwórzu fabryki, w której pracuje około 200 robotników. W chwili, gdy rzucili się oni na pomoc załozce rozbitego samolotu, nastąpił straszny wybuch rezerwuaru z benzyną. 9 osób zginęło od tego wybuchu, a przeszło 150 odniosło rany. Fabryka stanęła w płomieniach. Prócz fabrybryki spłonęły dwa domy mieszkalne. Drugi samolot spadł na dach domu mieszkalnego ponad łązienką. Obaj lotnicy, którzy się w nim znajdowali zginęli.

## Zginął słynny lotnik

Aurora, 24. 8. (PAT)

Słynny lotnik amerykański komandor Franke Hawks zginął wczoraj w katastrofie lotniczej.

Hawks zamierzał wypróbować nowy typ małego samolotu. Wkrótce po starcie samolot zawadził skrzydłem o druty telefoniczne, spadł na ziemię i spłonął. Hawks doznał tak poważnych uszkodzeń iż po kilku godzinach zmarł w szpitalu. Lotnik towarzyszący Hawks'owi walczył ze śmiercią.

## Usuwanie żydów z szkolnictwa we Włoszech

Rzym, 24. 8. (PAT)

Na mocy ostatnich rozporządzeń min. oświaty Bottai, wszyscy kierownicy szkół i nauczyciele żydzi będą musieli, począwszy od października rb., ustąpić ze swych stanowisk. Dopuszczalne są jednak wyjątki, o których decydować będzie min. oświaty.

Dla skontrolowania wykonania powyższych zarządzeń corocznie kierownicy i nauczyciele szkolni będą musieli uzyskiwać zatwierdzenie ze strony ministra, przy czym każdy kandy-



Pogrzeb ks. Hlinki

Przy nader licznych udziałach ludności słowackiej w Róžomberku odbyło się złożenie do grobu szczątków doczesnych wodza Słowaków, Andrzeja Hlinki. Na zdjęciu naszym fragment modłów pogrzebowych.

## Z terenu powodziowego

(tel. wł. Warszawa, 24. 8.

(ss) W dalszym ciągu nadchodzą do Warszawy wiadomości o sytuacji powodziowej na terenie Podhala. Między in. wezbrane wody zagrażają mostowi na szosie Szczawnica — Nowy Targ. Pod Szczawnicą woda zalała składy drzewa należące do hr. Potockiego. Pod Przeborzem koło Kalwarii gwałtowny przybór wód zaskoczył jadącego drogą gospodarza Operchałę. Nie zdążył on umknąć w porę i utonął wraz z końmi i wozem. Zwłok dotychczas nie wydobyto.

## Tragiczna katastrofa samolotowa

Bukareszt, 24. 8. (PAT)

Wczoraj w godzinach rannych w pobliżu Bukaresztu samolot wojskowy, lecący na małej wysokości, zacerpił kołami o prze wody wysokiego napięcia, wskutek czego runął o ziemię i rozbił się doszczętnie. Pilot poniósł śmierć na miejscu. Jednocześnie z powodu zerwania przewodów wysokiego napięcia, które dostarczały prąd tramwajom bukareszteńskim, ruch tramwajowy został przerwany na kilka godzin.

## Bunt 1400 więźniów

Nowy Jork, 24. 8. (PAT)

W więzieniu karnym Helmesbourg pod Filadelfią, w którym odsiadyuje karę 1.400 więźniów, wybuchł bunt.

Więźniowie od dłuższego czasu wyrażali niezadowolenie z powodu jednostajności i jakości pożywienia. Wczoraj czterech więźniów znaleziono bez życia w celach, w których byli za karę izolowani. Gdy wiadomość ta przedostała się do pozostałych więźniów, wybuchł bunt, który został stłumiony przez wezwane posiłki policyjne.

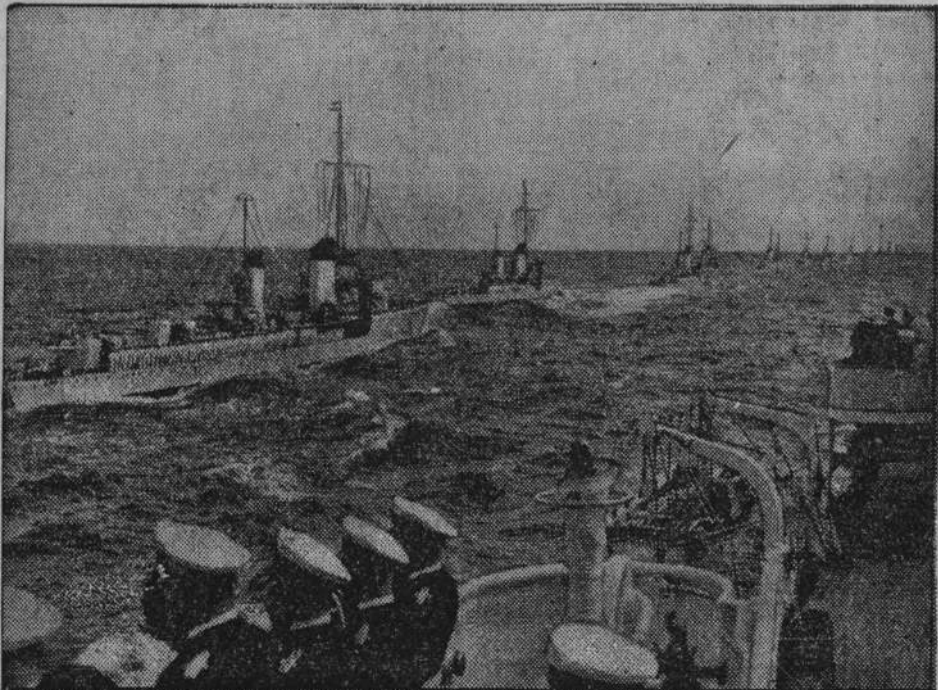
Władze prowadzą śledztwo celem ustalenia przyczyn tajemniczego zgonu czterech więźniów.

## Lansbury w Bukareszcie

Bukareszt, 24. 8. (PAT)

W Bukareszcie bawi obecnie członek angielskiej Izby Gmin labourzysta George Lansbury, który odbywa podróż informacyjną po krajach Europy południowo-wschodniej.

## Parada floty niemieckiej w Kilonii



Na czele defilady płynie 25.000 tonnowy okręt wojenny „Gneisenau”. Defiladę przyjmował regent Węgier, admirał Horthy, w towarzystwie kanclerza Hitlera.

## Intensywna akcja dokształceniowa wśród pracowników samorządu terytorialnego

Związek Pracowników Samorządu Terytorialnego prowadzi intensywną akcję dokształceniową dla pracowników samorządowych całego kraju. Akcja ta znajduje swój wyraz w organizowaniu konferencji rejonowych, odbywających się w różnych ośrodkach gminnych poszczególnych powiatów. Tematem każdej konferencji jest omówienie szeregu dziedzin pracy gminy i dążenie do ułatwienia oraz lepszego zorganizowania pracy.

Ponadto dla pracowników samorządowych jednego lub kilku powiatów są organizowane specjalne kursy typu dokształceniowego.

Na kursach tych poszczególne problemy omawiają wybitni specjaliści, uwzględniając przy tym warunki terenowe oraz kładąc duży nacisk na praktyczne podejścia do danego zagadnienia.

Kursy terenowe dokształceniowe posiadają b. duże znaczenie dla pracy w samorządzie — dają one pracownikom samorządowym nastawienie w pracy, ujednoczają ją w ramach powiatu, stale aktualizują, nie zezwalają zabierać pracowników w szablonowość, przyczyniając się jednocześnie do podniesienia ogólnego poziomu wiedzy.

Kursy powiatowe przeważnie są organizowane przez Oddziały terenowe Zw. Prac. Sam. Terytorialnego przy wskazówkach i pomocy Centrali Związku.

W ubiegłym roku sprawozdawczym kursy tego typu przeszkoliły ponad tysiąc pracowników samorządowych.

Równocześnie Związek Pracowników Samorządu Terytorialnego prowadzi szeroko rozbudowaną

akcję przysposobienia softysów do pracy samorządowej za pomocą własnych wydawnictw, dostarczając niezbędne podręczniki w zakresie wiedzy samorządowej zarówno pracownikom samorządowym, jak przewodniczącym gmin i gromad wiejskich.

## Dziś Otwarcie Wystawy Radiowej o godz. 12-ej

Dziś we czwartek dnia 25 b. m. o godz. 12-ej w południe podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. Mieczysław Sokołowski dokona jako urzędujący minister uroczystego otwarcia Dorocznej Wystawy Radiowej w Warszawie, wygłaszając odpowiednie przemówienie, poświęcone znaczeniu Wystawy Radiowej.

W imieniu Polskiego Radia przemówi zarządca Polskiego Radia p. Tadeusz Szpeteński.

W chwili otwarcia Wystawy Wielka Orkiestra Polskiego Radia wykona hejnał skomponowany specjalnie dla Wystawy przez p. Grażynę Bacewiczównę.

W dniu 23 sierpnia we Włocławku odbyło się posiedzenie Rady Zjednoczenia Narodowego Obwodu Miejskiego we Włocławku. Głównym punktem porządku dziennego było sprawozdanie Prezesa Zarządu p. inżyniera Kossowskiego z działalności Zarządu Obwodu oraz przedstawienie wytycznych na przyszłość. Po sprawozdaniu p. inż. Kossowski złożył mandat Prezesa z powodu objęcia

stanowiska naczelnego inżyniera przy budowie fabryki w Centralnym Okręgu Przemysłowym. Pana inż. Kossowskiego w imieniu Rady pożegnali pp. Dr. Piasecki i mec. Wawrzyniowski, życząc mu powodzenia osobistego i zawodowego na nowej placówce, a jednocześnie wyrazili słowa żalu, że Obwód traci tak dzielnego i oddanego sprawcę Prezesa.



## Egzamin wstępny do Państwowego Pedagogium w Toruniu

• Dodatkowy Egzamin wstępny do Państwowego Pedagogium w Toruniu na wydziały: humanistyczny, matematyczny i geograficzno-przyrodniczy odbędzie się 3 września b. r. o godz. 9-ej.

Sekretariat Państwowego Pedagogium w Toruniu, ul. Sienkiewi-

cza 30/32, udziela bliższych informacji i przyjmuje pisemne zgłoszenia absolwentów i absolwentek gimnazjów 8-klasowych.

Do wniosku o przyjęcie należy załączyć: życiorys, metrykę urodzenia i świadectwo maturalne (w oryginalnej).

## Nowy rok szkolny zbliża się

ogłoszenie w „Expressie Kujawskim“ stokrotnie opłaci się.

## Możliwości dla nowych placówek kupieckich i rzemieślniczych na Ziemiach Wschodnich

Na podstawie otrzymanych wiadomości z powiatu borowskiego wynika, iż w samym mieście Horochowie są wielkie możliwości dla kupiectwa i rzemiosła polskiego.

W szczególności miałyby wielkie widoki powodzenia bez większego wkładu gotówki: sklep z galanterią, sklep z manufakturą, hurtownie spożywcze, sklep z żelazem i okuciami budowlanymi, skład ubrań dla wsi oraz skład szkła i naczyń kuchennych.

Jeżeli chodzi o rzemiosło to łatwo mogli by znaleźć prace: rymarze, blacharze i murarze.

Drugim większym miastem w tym powiecie jest Beresteczko. I tu również odczuwa się dotkliwy brak klepów dla skupu produktów rolnych i wyrobów przemysłu ludowego. Najwięcej jednak miałyby możliwości dobrego prosperowania

sklep z gotowymi ubraniami dla wsi.

W rzemiosle brak jest fryzjera, czapnika, rymarza i kołodzieja.

## W Rypinie

spalił się wielki młyn

Straty są bardzo poważne.

W Młynie Spółdzielczym w Rypinie wybuchł wielki pożar. Ogień powstał w suterynach prawdopodobnie od rozgrzanych panewek motoru podczas pracy nocnej. Mimo natychmiastowego przystąpienia do akcji ratowniczej rypińskiej Straży Pożarnej, nie udało się ognia zlokalizować. Błyskawicznie ogarnęły płomienie cały dwupiętrowy gmach o 4 walcach i innych maszynach młynarskich. O g. 7-ej rano pozostały już tylko wysoko sterczące mury, a gdzie przed kilku zaledwie godzinami widać było cze pracy, pozostało tylko jedno rumowisko żelaza i gruzu.

Straż Pożarna, widząc, że nie zdoła już opanować szalejącego żywiołu, skierowała akcję w celu uratowania wielkiego motoru, co im się też udało, gdyż motor ocalał w całości.

Samego tylko żyta spaliło się przeszło 1400 ctr, Straty sięgają kilkaset tysięcy złotych.

Młyn uruchomiony był około roku 1927 i był ubezpieczony.

## Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. Dziekanowskiego ul. Cyganka 24.

Apteki dyżurujące w dzień są czynne od godz. 8-ej do godz. 20-ej.

Dyżur lekarski — dr. Kamiński, ul. Zduńska 5, tel. 10-51.

4 pokoje z kuchnią z wygodami w centrum miasta do wynajęcia od 1-go września r. b. Wiad. w administracji.

## Wycieczka Krajoznawcza do Prus Wschodnich

W dniach 10 i 11 września b. r. odbędzie się wycieczka do Prus Wschodnich, a mianowicie do Malborka i Kwidzyna. Minist. Spr. Wewn. przyznało bezpłatnie paszporty członkom Pol. T-wa Kraj. Celem uzyskania paszportu zbiorowego należy przelać do sekretariatu Oddz. Kuj. P. T. K. ul. Słowackiego 1-a do dnia 30 sierpnia następujące dowody a) dowód osobisty z pośw. obyw. polsk., b) zaświadczenie stałego zamieszkania, c) dokładny adres, d) znaczek stemplowy w kwocie zł. 6,50, e) jedną fotografię z podpisem.

Wycieczką tą zajmie się na

miejsu grono profesorów polskiego gimnazjum w Kwidzynie z prof. Aleks. Brücknerem na czele oraz Zw. Polaków w Prusach Wschodnich.

Ze względu na pośpiech w uzyskaniu wizy niemieckiej, termin zgłoszeń nie będzie przesunięty.

Koszty dwudniowej wycieczki wynoszą około zł. 49,80, w tym koszty przejazdu pociągami pośp. III kl., paszportu, wizy, utrzymanie i noclegu. W razie przejazdu autobusem koszt przejazdu byłby niższy. Do wydatków tych dochodzi koszt przejazdu koleją do Bydgoszczy, skąd wyruszy wycieczka zbiorowa.

## Targi Meblowe w Swarzędzu 4—25 września 1938 r.

Swarzędz, znane w całej Polsce miasto stolarzy, przygotowuje się do urzędzenia już czwartych z rzędu Targów Meblowych. Otwarte zostaną one w niedzielę dnia 4 września i trwać będą do 25 września br. We wszystkich warsztatach wrze gorączkowa praca nad wykończeniem eksponatów. Już poprzednie, a szczególnie zeszłoroczne Targi Meblowe wykazały, że olbrzymia Hala Targowa jest na potrzeby Swarzędza za szczyt. To też w roku bieżącym Komitet Targów Meblowych rozszerzył tereny targowe znacznie, włączając do nich lokale Spółdzielni „Jedność” jako pawilon II. Ilość wystawców sięga już okazałej liczby przeszło 100 stolarzy, wobec czego Komitet liczy się z tem, że mimo znacznie zwiększonego metrażu i w tym roku nie będzie mógł wszystkich zgłoszeń na stoiska uwzględnić.

Targi Meblowe w Swarzędzu stały się w bardzo krótkim bo zaledwie 5-letnim okresie poważną imprezę gospodarczą, która swą sprawną organizacją jak i celem zainteresowały nie tylko całą Polskę, ale nawet i zagranicę.

Całość wystawy będzie stanowiła niezwykle piękny i ciekawy przekrój postępu swarzędzkiego

rzemiosła stolarskiego, a więc, estetycznego urządzenia wnętrza.

Śmiało twierdzić można, że jeśli wycieczki stolarzy swarzędzkich kontynuowane będzie w tym samym tempie, jak dotychczas, to niezadługo osiągnie ono wyżyny swej doskonałości i podniesie się do gospodarczo.

Tegoroczna impreza IV Targów Meblowych wypadnie tym okazalej, że zbiegają się one z uroczystością 300-letniego istnienia Swarzędza, jako miasta.

## Po wielkim remoncie sali „Słońca” w piątek 26-VIII, wielka premiera

1-szy raz we Włocławku

## MOSKWA — SZANGHAI z naszą rodaczką Polką Negri

Jak nas informuje dyrekcja, po remoncie, który trwa od poniedziałku 24 godziny bez przerwy, uda się dyrekcji otworzyć „Słońce” w piątek o 5-ej po poł. Wystawiony będzie piękny film z Polką Negri p.t. „Moskwa — Szanghaj”. Film ten przewyższa jeszcze piękny film „Mazur”.

Czekamy z niecierpliwością na premierę.

## Liga Popierania Turystyki we Włocławku

W celu propagandy na rzecz masowego ruchu turystycznego Liga Popierania Turystyki Delegatura w Warszawie powołała do życia na st. Włocławek placówkę akwizycyjno-propagandową pod nazwą Przedstawicielstwo Ligi Popierania Turystyki. Do zadań Przedst. Ligi Pop. Turyst. należy: a) utrzymywanie ścisłego bezpośredniego kontaktu z delegaturą LPT w Warszawie, b) utrzymywanie ścisłego kontaktu z miejscową prasą, władzami miejscowymi, organizacjami społecznymi, kościelnymi, szkołami, przedsiębiorstwami i t.p., c) organizowanie wycieczek pociągami popularnymi, d) udzielanie pomocy przy organizowaniu zjazdów, e) udzielanie fachowych informacji w zakresie imprez organizowanych przez LPT oraz ulg przejazdowych, f) kolportaż kart uczestnictwa.

Kierownictwo przedstawicielstwa Ligi Popierania Turystyki na Włocławek i okolice od Chodcza do Brzezia i stacje Kujawskich kolei wąskotorowych, powierzono p. Wiktorowi Kosmałskiemu, kierownikowi Ekspedycji stacji Włocławek.

Informacji w sprawach LPT udzielają: Kierownik przedstawicielstwa p. Kosmałski, ekspedycja towarowa, Al. 11 Listopada telefon 12-47 i sekretarz przedstawicielstwa p. Wacław Boniewicz, kancelaria zawiadowcy stacji telefon 16-27.

Przedstawicielstwo posiada już karty uczestnictwa na XVIII Międzynarodowe Targi Wschodnie, „Dni Polesia”, „Lato na Ziemiach Wschodnich”, „Tanie pobytu ryczałtowe nad morzem”.